Historia. Pogrzeb Abrahama Ozjasza Thona, znanego krakowskiego rabina, zgromadził tłumy **str. 9**

FOT. NAC

Józef Piłsudski nie bał się kontaktów z agentami Japonii i Austro-Węgier. Wróg jego wroga był przecież jego przyjacielem **str. 10**

POD PARAGRAFEM

Nr 23 (24 800)

DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 29.01.2026 r.

www.dziennikpolski24.pl

Studio TVP w Łęgu. Na remont potrzeba 100 mln zł. Co czeka krakowski ośrodek telewizji? **str. 3**

FOT. ANNA KACZMARZ

Bunkier Sztuki opowiada o pracy artystów i o tym, jak patrzymy na sztukę **str. 6**

SPORT. Ryan Reynolds i hit z Disneya. Klub znanych aktorów zagra z Wisłą! **str. 16**

FOT. WOJCIECH MATUSIK

KULTURA

Głośne „Dziady" Teatru Słowackiego trafią na mały ekran. To ten spektakl rozpętał burzę **str. 6**

FOT. BARTEK BARCZYK/TEATR SŁOWACKIEGO

Unia Europejska wesprze budowę metra w Krakowie?

Prezydent Aleksander Miszalski jedzie do Brukseli, by rozmawiać o wsparciu finansowym dla Krakowa. Chodzi m.in. o unijne pieniądze na budowę metra **str. 3**

Nr ISSN 0137-9089 Nr Indeksu 350052

Prezydent Karol Nawrocki zaprasza. Nie wszyscy chcą przyjść **str. 7**

KRAKÓW W PODGÓRZU POWSTANĄ OSIEDLA DLA 20 TYSIĘCY OSÓB

Nowa dzielnica na miejscu Telefoniki

Jolanta Białek
Kraków

Osiedla mieszkaniowe dla około 20 tysięcy osób, zabudowa usługowa, około 7000 miejsc parkingowych, zespół parkowy, nowy układ drogowy.

Takie plany mają inwestorzy wobec obszaru (około 34 ha) między ulicą Wielicką a linią kolejową w Podgórzu w Krakowie. Dziś znajduje się tam zakład przemysłowy spółki Tele-Fonika Kable, który docelowo ma zostać przeniesiony w inne miejsce. Firma złożyła wniosek o rozpoczęcie procedury Zintegrowanego Planu Inwestycyjnego (ZPI), który umożliwia zmianę przeznaczenia tego obszaru. Rada Miasta Krakowa dała na to zgodę po długiej dyskusji podczas sesji 21 stycznia.

Projekt zakłada, że na rozległym obszarze, gdzie dziś mieści się zakład Telefoniki, powstanie kilka osiedli - zabudowa mieszkaniowa o łącznej powierzchni 380-500 tys. mkw. Oznacza to, jak przeliczano podczas środowej sesji, 15-20 tys. nowych mieszkańców.

Jak informowali przedstawiciele Telefoniki, teren ma zostać podzielony między zabudowę mieszkaniową, usługową i biurową oraz przestrzenie pełniące inne funkcje. Ma być tam m.in. także dużo zieleni (w tym park), lokalny rynek, nowy układ drogowy i komunikacyjny, rezerwa pod usługi oświatowe (np. szkołę, bibliotekę, dom seniora). Przewidziano też renowację znajdujących się na tym terenie zabytków oraz zostawienie rezerwy terenu pod Trasę Nowobagrową.

Budowa „miasta w mieście", nowego miasta, nowej dzielnicy - tak określono podczas sesji przedsięwzięcie projektowane w Podgórzu.

- Telefonika nie jest deweloperem, to nie jest przedsięwzięcie deweloperskie. Telefonika tylko częściowo będzie inwestorem, obok dwóch innych firm, bo to ogromna inwestycja. Realizacja tego projektu nie jest przewidziana na kilka, ale na kilkanaście lat - mówili podczas obrad przedstawiciele spółki.

Czytaj str. 4

FOT. ANNA KACZMARZ

Zakłady Telefoniki przy ul. Wielickiej w Krakowie zajmują około 34 ha. To tutaj powstaną nowe osiedla

eprasa.pl e5e4accf4d

AUTOPROMOCJA 0010990484

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Polski **12 312 53 88**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

Jutro w Dzienniku Polskim **PULS**

Paweł Mateńczuk „Naval": Możemy powiedzieć, że wojny nie będzie? Żołnierz to każdy z nas. Tworzymy wojsko na poziomie Ligi Mistrzów

Beata Busz
publicystka

SZAMBO WYBIŁO, SMRÓD SIĘ ROZWIEJE

Doda, niczym Joanna d'Arc, wstąpiła na barykady w polskich schroniskach i stała się symbolem walki o prawa zwierzaków. Prawa do godnego życia, z pełnym brzuchem, w ciepłej budzie, bez strachu przed kijem bejsbolowym (wolontariusze wrzucili na fejsa zdjęcie zakrwawionego kija znalezionego przy kojcu w jednym ze schronisk). Szybko dołączyły do niej inne celebrytki - zwietrzyły, że na takich akcjach można zbić kapitał popularności. Schroniska w Polsce przeżywają najazdy wszelkiej maści VIP-ów.

I nagle minister na polecenie premiera zarządza kontrole. Wojewodowie z przykazania ministra wysyłają w teren powiatowych lekarzy weterynarii. Czasami tych samych, którzy wcześniej - przez lata - nie widzieli w nadzorowanych przez siebie placówkach żadnych nieprawidłowości. Nagle włodarze gmin są zobowiązani do przeprowadzenia „kontroli realizacji umów" przez właścicieli schronisk, które - nota bene - sami z nimi zawierali i lekką ręką dawali na to nasze, czyli podatników pieniądze. Cyrk! Litości, macie nas za idiotów?! Dlaczego wcześniej nie było nadzoru z prawdziwego zdarzenia?! Czy siedzących w cieple swoich gabinetów urzędników musiała wykurzyć do marznących psów dopiero artystka estradowa - Doda?!

Szambo wybiło, ale śmiem twierdzić, że smród szybko się rozwieje. Po wielkim zrywie, jak w przypadku wielu innych ogólnopolskich afer, sprawa przycichnie i wsunie się pod dywan. Znów jakiś wójt, gdzieś tam w Polsce, podpiszę umowę i da - a jakże, legalnie - kasę jakiemuś (znajomemu) właścicielowi schroniska. Jakiś (zaprzyjaźniony) lekarz weterynarii będzie tego doglądał i uzna, że wszystko jest cacy. Znów zwierzaki będą wegetowały w „mordowniach". Jest też oczywiście druga strona medalu, schroniska, fundacje, które zapewniają najlepszą opiekę i godne życie. Promują adopcje. Może właśnie ich głosu warto posłuchać - jak oni to robią, a nie tylko pyskatej - choć trzeba przyznać, że skutecznej w docieraniu do mas - Dody. I najistotniejsza rzecz: nie byłoby wcale tematu, gdyby każdy z nas traktował zwierzęta po ludzku.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX **1°C** MIN **-1°C**

Wiatr płn.-wsch. 20 km/h. Zachmurzenie duże, możliwe niewielkie opady deszczu lub śniegu

JUTRO

MAX **0°C** MIN **-1°C**

Wiatr wsch. 24 km/h. Zachmurzenie duże, możliwe niewielkie opady śniegu

ZDJĘCIA DNIA

Ojcowski Park Narodowy obchodzi okrągłe, siedemdziesiąte, urodziny. Tu są cuda niesłychane.

Ojcowski Park Narodowy, między rzekami Prądnikiem i Sąspówką na Wyżynie Jurajskiej, to przyroda, którą trzeba podziwiać, zachwycać się i chronić. Prawie 700 jaskiń na zaledwie 2145 hektarach i takie okazy formacji skalnych jak Maczuga Herkulesa.

70 lat ochrony przyrody i unikatowego miejsca. Zachwyca i zimą, i latem.
(Cir)

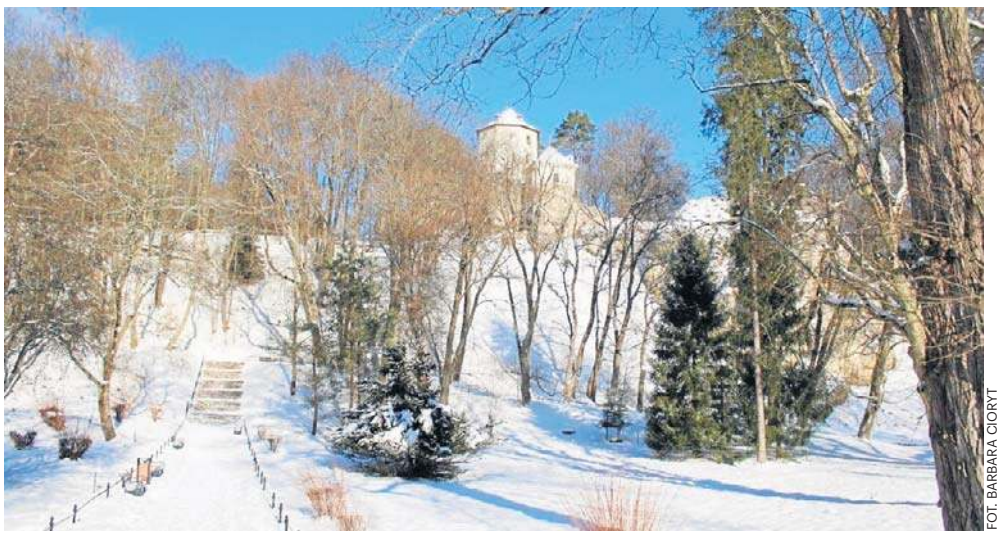

FOT. BARBARA CIORYT

SZTUKA

CHRYSTUS UKRZYŻOWANY SKRYTY W ZAKRYSTII

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Sensacyjne odkrycie w Mogile w krakowskiej Nowej Hucie. Przeoczone dzieło Wita Stwosza znaleźli historycy sztuki z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Klasztor Cystersów przecież funkcjonuje tam od wieków, a tymczasem nawet w takim miejscu mogą kryć się niespodzianki, i to w zakrystii, która przecież funkcjonuje na co dzień.

Jeszcze niedawno niewielka (54 cm) figura Chrystusa Ukrzyżowanego w zakrystii kościoła Cystersów w Mogile nie zwracała niczyjej uwagi. Zamontowana na krzyżu umieszczonym na tle okna, za dnia zawsze oglądana pod światło była słabo widoczna i nikt wcześniej nie odkrył piękna tej figury ani kunsztu jej autora. Nikt dotąd nie opisał istnienia tej rzeźby. Ale to się właśnie zmieniło: ten niewielki krucyfiks odnaleźli bowiem dr hab. Dobrosława Horzela i prof. Marek Walczak z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Krakowscy badacze, którzy dokonali odkrycia w zakrystii kościoła opackiego Cystersów w Mogile, w artykule opublikowanym w ostatnim numerze „Biuletynu Historii Sztuki", dowodzą, że figura ta wyszła spod dłuta Wita Stwosza. Rzeźba jest szczególnie bliska wykonanym przez mistrza figurom Ukrzyżowanego w kościele Mariackim w Krakowie oraz krucyfiksom znajdującym się w Iwanowicach i w J. Getty Museum w Los Angeles. Wszystkie one, jak przekonują autorzy, zostały wykonane w Krakowie przed 1496 rokiem.

Studia nad rzeźbą z Mogiły były możliwe dzięki programowi Inicjatywa Doskonałości - Uniwersytet Jagielloński. Niezbędną naukową dokumentację fotograficzną wszystkich krucyfiksów Wita Stwosza w Krakowie i Norymberdze przeprowadził dr Daniel Podosek z pracowni fotograficznej IHS UJ, a stan zachowania figury przebadała, współpracująca z naukowcami z UJ, konserwator Ewelina Gruszczyńska. Pobrano też i oddano do badań laboratoryjnych próbki śladowo zachowanych gruntów i pigmentów oraz drewna.

Badania wykazały, że krucyfiks należy do licznej grupy niewielkich figur wyrzeźbionych w wymagającym dużych umiejętności, twardym drewnie gruszy.

„Jest to jedyna znana w Małopolsce rzeźba późnogotycka wykonana w tym materiale, uchodzącym za wybierany przez mistrzów tworzących z myślą o elitarnej grupie kolekcjonerów, potrafiących docenić kunszt konieczny do jego obrób ki" - podkreślają w opublikowanym materiale dr hab. Dobrosława Horzela i prof. Marek Walczak. Odnalezienie rzeźby w Mogile stanowi ważny argument na rzecz opinii, że norymberski mistrz już w okresie krakowskim wykonywał niewielkie, wirtuozerskie rzeźby o charakterze „kolekcjonerskim".

FOT. MATERIAŁY UJ

„Dzieło to - silnie przerzeźbione i z uzupełnionymi ramionami - odznacza się cechami stylowymi (smukłość i wyprężenie ciała, siatka żył na niektórych częściach ciała, młodzieńczy typ twarzy zmarszczonej w grymasie bólu, a przede wszystkim wirtuozerskie opracowanie szczegółów anatomicznych), które prowadzą autorów do wniosku, że wyszło ono spod dłuta Wita Stwosza pod koniec jego pobytu w Krakowie" - podsumowują też badacze.

Krucyfiks - jak zaznaczają jego odkrywcy - nie jest uchwytny w żadnych źródłach pisanych, dlatego nie wiadomo, kiedy znalazł się w podkrakowskim klasztorze Cystersów.

Dzięki inicjatywie badaczy z UJ nieznane dotąd dzieło Wita Stwosza zostało już wpisane do rejestru zabytków. Obecnie trwają starania o pozyskanie środków na konserwację tej wirtuozerskiej, choć mocno zniszczonej rzeźby. ©℗

PRZYRODA

Puszysty kłębek mieścił się w dłoni

Coś mnie podkusiło, by zajrzeć do dziupli w drzewie, na którym kiedyś powiesiłem budkę dla ptaków. Budki trzeba czyścić ze starej wyściółki w środku zimy, zanim ptaki zechcą budkę ponownie zasiedlić. Mieszkanko jest tym bardziej cenne, że wykonane z trocinobetonu. Konstrukcja ciężka, praktycznie niezniszczalna i odporna na ataki dzięciołów, które z drewnianych budek potrafią wyciągnąć pisklęta. Kiedyś o tym napiszę. Wracam do dziupli. W suchych liściach wyczułem coś miękkiego, aksamitnego w dotyku. Zapuściłem ramię do przepastnej dziury, co wymagało wygibasów, ale było warto. Wygrzebałem... hibernującą popielicę. Zwierzak o szarym futerku, zwinięty w kłębek. Głowa przykryta puszystym ogonkiem. Całość mieściła się w dłoni. Popielica wyglądała na martwą. Ani drgnęła, nawet nie próbowałem sprawdzić czy serce pracuje. Wszak to hibernacja w klasycznej postaci. Prawie niewyczuwalne tętno, może jeden-dwa oddechy na minutę. Tryb uśpienia, kiedy konsumpcja energii jest minimalna. W takim stanie zwierzak spokojnie doczeka późnej wiosny i wyjdzie na świat, gdy pokarmu będzie w bród. Ostrożnie włożyłem śpiocha na miejsce i przysypałem suchymi liśćmi. Niech śpi.
I przypomniałem sobie o popielicach w starożytnym Rzymie. To już inna historia
Grzegorz Tabasz

eprasa.pl e5e4accf4d

Kronika Krakowska

317
tyle mln zł przeznaczy Małopolska na kluczowe inwestycje. Powstanie nowy odcinek trasy VeloRudawa oraz zostaną odnowione miasta regionu.

KRAKÓW
Stypendia twórcze miasta Krakowa
Kraków zaprasza do udziału w kolejnej edycji Stypendiów Twórczych. Do 26 lutego można aplikować o finansowe wsparcie projektów artystycznych, kulturalnych oraz działań związanych z ochroną i interpretacją dziedzictwa miasta. Osoby wybrane w drodze konkursu otrzymają 25 tys. zł na realizację zgłoszonego przedsięwzięcia. Program Stypendiów Twórczych Miasta Krakowa funkcjonuje nieprzerwanie od 1994 roku.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

ROZWÓJ KRAKOWA PLACÓWKA TVP WEDŁUG EKSPERTYZY NIE MOŻE BYĆ DALEJ UŻYTKOWANA. ZATEM CO DALEJ?

Jaka przyszłość studia w Łęgu?

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Tu nagrywano „Milionerów", teraz na remont potrzeba 100 milionów. Co dalej z ośrodkiem krakowskiej telewizji w Łęgu?

O studiu TVP w krakowskim Łęgu krążą pogłoski, że ma być sprzedane. Mówi się tak od ponad dekady. TVP zaprzecza, ale studio chce zamknąć. Obiekt, który generuje ogromne koszty, od dawna nie służy już telewizji jako studio nagrań. Bywał wykorzystywany sporadycznie np. na wydarzenia kulturalne. W historii telewizji, nie tylko publicznej, zapisał się bardzo mocno.

Jeszcze w grudniu radny miejski Michał Drewnicki informował, że TVP planuje sprzedaż studia w Łęgu, w którym nagrywano m.in. „Milionerów", „Randkę w ciemno" czy teatry telewizji.

Jak informuje nas TVP, póki co nie jest jednak planowana sprzedaż wspomnianego studia. TVP musi jednak obiekt zamknąć.

- Według ekspertyzy budowlanej wzniesiony w latach 70. budynek nie może być dłużej eksploatowany ze względów bezpieczeństwa - informuje nas zespół komunikacji TVP. Koszt remontu wstępnie oszacowano na 100 milionów złotych.

- Telewizja Polska w obecnej sytuacji finansowej nie jest w stanie przeznaczyć na ten cel takiej kwoty - wyjaśnia TVP.

Studio w Łęgu generuje również ogromne koszty utrzymania. Jak czytamy w wyjaśnieniu Działu Komunikacji TVP, przekraczają one obecne możliwości finansowe TVP.

- Jego dalsze utrzymywanie zakrawałoby na niegospodarność, na którą - będąc nadawcą publicznym - nie możemy sobie pozwolić - tłumaczy TVP.

O tym, że przynosi straty pisaliśmy już przeszło dekadę temu. Studio telewizyjne S-3 w krakowskim Łęgu, było niegdyś jednym z najnowocześniejszych w Polsce i nie ustępowało europejskim tego rodzaju obiektom. Ale to było kilka dekad temu. Od dawna jest budynkiem przestarzałym, wymagającym nie liftingu, a gruntownego unowocześnienia.

W 2012 roku Telewizja Polska powołała specjalną komisję ds. rewitalizacji Łęgu. Studio miało zostać wyremontowane i doposażone w nowoczesną technologię, m.in. zainstalowanie technologii HD w studiu. Skończyło się jak zawsze: pomysły były, brakowało funduszy.

W latach dziewięćdziesiątych studio w Łęgu tętniło życiem. Od chwili jego powstania w 1991 r., zrealizowano tam wiele produkcji dla wszystkich anten TVP, jak choćby „Spotkanie z balladą", „Miliard w rozumie", „Randkę w ciemno", „Tak to leciało". Odbyło się tam też ponad 150 koncertów polskich i zagranicznych wykonawców, nagrywano przedstawienia Teatru Telewizji, kręcono filmy. Studio było także wynajmowane przez TVN, która realizowała w nim m.in.: „Drogę do gwiazd", „Dzieciaki z klasą", „Ananasy z naszej klasy, „Masterchef" czy kilka edycji teleturnieju „Milionerzy".

FOT. ANNA KACZMARZ

Studio w Łęgu było kiedyś najnowocześniejszym studiem telewizyjnym w Polsce

TVP mówi o złym stanie budynku, jednak jeszcze niedawno organizowano w nim spektakle, gromadzące całkiem sporą publiczność.

Jesienią 2024 r. w Łęgu odbyły się spektakle Opery Krakowskiej z Leszkiem Możdżerem „Gershwin in blue". W tym samym roku duże przedstawienia grane były także podczas Festiwalu Boska Komedia. Plany na przeniesienie swojej działalności do studia - na czas remontu - ogłaszał też Teatr Słowackiego, z tego jednak nic nie wyszło. Miejsce więc jest, ale produkcja spektakli w Łęgu wiązała się z dużymi kosztami i brakiem nowoczesnej infrastruktury. Byłyby to więc nieopłacalne imprezy.

Igrzyska Europejskie były, być może, łabędzim śpiewem Łęgu. W czerwcu 2023 roku Studio w Łęgu było międzynarodowym centrum nadawczym i „telewizyjnym sercem" wydarzenia.

Sprzedać studio, albo zrównać je z ziemią, a następnie sprzedać teren - tak pisaliśmy o plotkach wokół studia TVP 15 lat temu. Pogłoski wróciły.

Na interpelację radnego Michała Drewnickiego, czy TVP rozmawiała z magistratem na temat sprzedaży miastu Studia w Łęgu, wiceprezydent Stanisław Mazur odpowiedział, że konkretnych rozmów nie było.

„Dotychczas z przedstawicielami spółki TVP SA w likwidacji nie prowadzono rozmów, które miałyby skonkretyzowany charakter w sprawie pozyskania na rzecz Gminy Miejskiej Kraków studia telewizyjnego w Łęgu. Dotychczas również do Wydziału Skarbu Miasta Urzędu Miasta Krakowa nie wpłynął wniosek ww. Spółki w przedmiotowej sprawie" - informuje Stanisław Mazur.

Jak z kolei zauważa radny, skoro „nie prowadzono rozmów, które miałyby skonkretyzowany charakter" nie jest wykluczone, że jakieś rozmowy już się odbyły.

- Chodzi o 5 ha działkę w Czyżynach, która jest w użytkowaniu wieczystym telewizji. Majątek jest więc gigantyczny i domyślam się, że stanowi łakomy kąsek. Szkoda, bo Kraków straci wyjątkowe miejsce, które zamiast być rozwijane zostaje wyprzedane. Mam tylko nadzieję, że nie pójdzie na deweloperkę - tak w mediach społecznościowych komentuje odpowiedź wiceprezydenta radny Michał Drewnicki.

Metro w Krakowie. Prezydent jedzie po wsparcie finansowe do Brukseli

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Prezydent Krakowa Aleksander Miszalski jedzie do Brukseli, by rozmawiać o wsparciu finansowym dla Krakowa. Chodzi m.in. o unijne pieniądze na budowę metra.

- W Brukseli, na Komitecie Regionów, będę starał się o miliardy na budowę krakowskiego metra - zapowiada prezydent Aleksander Miszalski. - To nie są jedynie kolejne rozmowy, to walka o ogromne środki, które pomogą nam w wybudowaniu metra, które jednocześnie będzie pełniło funkcję schronu. Kolej podziemna to dla Krakowa lepszy transport, bezpieczeństwo mieszkańców i nowe inwestycje. Unia Europejska musi nas w tej inwestycji wesprzeć - dodaje prezydent Aleksander Miszalski.

Prezydent powadził także rozmowy w sprawie zmian ustawowych, które dadzą miastu szansę na dodatkowy zastrzyk finansowy. - Po raz kolejny spotkałem się z Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz, ministrą Funduszy i Polityki Regionalnej. Kontynuowaliśmy rozmowy mające na celu wprowadzenie ustawy metropolitarnej, która pozwoli na utworzenie Metropolii Krakowskiej, a także da mieszkańcom regionu dodatkowe środki na rzecz m.in. zintegrowanego transport metropolitarnego. To nawet 350 milionów rocznie! - zaznacza prezydent Aleksander Miszalski.

Tymczasem zespół odpowiedzialny za przygotowania do budowy metra w Krakowie, wraz z zastępcą prezydenta miasta Stanisławem Mazurem, odwiedził plac budowy obecnie najdłuższego tunelu kolejowego w Polsce.

- Podczas budowy metra musimy dobrze zabezpieczyć przestrzeń na pracę w technologii TBM - stwierdził Stanisław Mazur, I zastępca Prezydenta Miasta Krakowa. - W Krakowie specjalna tarcza TBM wejdzie pod ziemię na terenie nowohuckiego Kombinatu, gdzie planujemy także zbudowanie zajezdni dla metra, czyli Stacji Techniczno-Postojowej.

Wraz z przedstawicielami Urzędu Miasta Krakowa, Zarządu Inwestycji Miejskich oraz współpracujących z miastem geologów uczestniczył w delegacji, która w Męcinie pod Limanową zapoznała się z technologią TBM oraz zapleczem największej inwestycji kolejowej realizowanej w Małopolsce - nowego połączenia Krakowa z Sądecczyzną.

Obserwowali, jak działa tarcza TBM (Tunnel Boring Machine), czyli zaawansowane technologicznie urządzenie, które pracując w sposób ciągły, jednocześnie drąży tunel, zabezpiecza wykop, montuje prefabrykowaną obudowę z betonowych pierścieni oraz odprowadza urobek na powierzchnię za pomocą systemu taśmociągów.

Liczący docelowo około 3,7 km długości tunel pod Pisarzową jest jednym z najważniejszych obiektów inżynieryjnych realizowanych na linii kolejowej nr 104 Chabówka - Nowy Sącz, modernizowanej i rozbudowywanej w ramach projektu Podłęże - Piekiełko. To jedna z najbardziej skomplikowanych inwestycji kolejowych w historii Polski, prowadzona w trudnych warunkach Beskidu Wyspowego. ©℗

eprasa.pl e5e4accf4d

Kronika Krakowska

29 STYCZNIA

Imieniny obchodzą: Aniela, Bolesława, Bona, Ewangelina, Ismena, Konstancjusz, Maur, Papiasz, Sabrina, Sulpicja, Sulpicjusz, Waleriusz, Wielisława, Zdziesław, Zdzisław i Żelisław.
1402 – ślub Władysława Jagiełły z Anną Cylejską w katedrze wawelskiej.
1957 – W więzieniu na Montelupich został powieszony seryjny morderca Władysław Mazurkiewicz.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

KRAKÓW
29 stycznia 1997 roku Stanisław Lem został Honorowym Obywatelem Miasta Krakowa. Jest to najwyższe miejskie wyróżnienie, przyznawane za wybitne zasługi oraz postawę życiową. Lem był związany z Krakowem od 1945 roku.

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki
9:00 Bożena Woźniakiewicz (lat 84)
9:40 Marian Wędzicha (lat 74)
10:20 Michalina Marek (lat 75)
10:30 Helena Bukrej (lat 68)
11:00 Edward Wąs (lat 94)
11:00 Alina Konon (lat 80)
11:40 Krystyna Firlej (lat 92)
12:00 Adam Kośmider (lat 53)
12:20 Piotr Hajdziński (lat 58)
13:00 Małgorzata Grotyńska (lat 70)
13:40 Anna Gaworska (lat 77)
14:20 Bronisława Kowalska (lat 81)
Cmentarz Bronowice
13:00 Irena Michalska (lat 88)
Cmentarz Podgórski
12:00 Jerzy Sowa (lat 78)
Cmentarz Maki Czerwone
14:00 Teresa Koral (lat 89)
Cmentarz Prądnik Czerwony
9:00 Franciszka Staniszewska (lat 95)
9:40 Antoni Dziurdzia (lat 91)
10:20 Janina Bębenek (lat 86)
11:00 Evgenii Patrakhin (lat 67)
11:40 Jan Zyskowski (lat 91)
12:20 Jadwiga Kliczek (lat 94)
13:00 Irena Pałka (lat 85)
13:40 Stefan Augustak (lat 86)
Cmentarz Grębałów
10:20 Jan Mazur (lat 92)
11:00 Zdzisław Zapiór (lat 93)
11:40 Maria Słaboń (lat 93)
12:20 Anna Pieczara (lat 84)
13:00 Krystyna Młyńska (lat 93)
13:40 Henryka Golonka (lat 82)
Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich
9:00 Laura Rucka (lat 87)
13:00 Kazimierz Burek (lat 85)

KRAKÓW

Druga kawiarnia na Zakrzówku

FOT. ANNA KACZMARZ

Otwarto drugą kawiarnię na Zakrzówku w Krakowie. Bliżej tafli wody, w miejscu gdzie działa centrum sportów wodnych. Otwarcie Panoramy Zakrzówek odbyło się w dosyć kameralnym gronie, z udziałem gościa honorowego, którym był biskup Antoni Długosz. Mało tego, w sieci krążą filmiki, jak duchowny śpiewa do mikrofonu ku uciesze zebranych, a nawet porywa panie do tańca! A towarzyszył mu Kordian Cieślik, popularna gwiazda disco polo spod Nowego Sącza. Impreza odbyła się jednak w klimacie kolędowym i jeszcze świątecznym. - Chcemy, by nie była to tylko kawiarnia, ale miejsce spotkań, ciekawych wydarzeń, dyskusji na różne tematy - zapowiada i zaprasza Janusz Baka, prezes stowarzyszenia Terra Pro, które zarządza kawiarnią Panorama Zakrzówek. (BUŃ)

REKLAMA 0011431775
INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595
COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

Teraz są tu zakłady Telefoniki. Będą nowe osiedla mieszkaniowe?

Jolanta Białek
Kraków

Osiedla mieszkaniowe dla około 20 tysięcy osób, zabudowa usługowa, około 7000 miejsc parkingowych, zespół parkowy, nowy układ drogowy.

Projekt zakłada, że na 34 hektarach, a więc na terenie, gdzie dziś mieści się zakład Telefoniki, powstanie kilka osiedli dla 15-20 tysięcy nowych mieszkańców.

Układ drogowy już jest niewydolny

Dyskusja - podczas obrad Rady Miasta Krakowa - nad Zintegrowanym Planem Inwestycyjnym obszaru „Rejon ulic Wielickiej i Prokocimskiej" trwała prawie dwie godziny.

Radni mieli mnóstwo pytań, m.in. o rozwiązania drogowe i komunikacyjne (które wzbudziły dużo wątpliwości także wcześniej, na etapie konsultowania ich z Zarządem Dróg Miasta Krakowa). Zaznaczali, że układ drogowy w tej części Krakowa już teraz jest niewystraczający, więc trudno sobie nawet wyobrazić, co będzie, gdy przybędą tam tysiące mieszkańców i samochodów.

- Nowe osiedle miałoby się włączać do ruchu na ulicy Wielickiej, która już dziś „stoi". Jedynym rozwiązaniem wydaje się dobudowa trzeciego pasa do ul. Wielickiej, bo Trasa Nowobagrowa (Telefonika wpisała ją w ZPI jako główne rozwiązanie drogowe dla „nowego miasta" - red.) nie wiadomo kiedy i czy w ogóle powstanie - mówiła radna Grażyna Fijałkowska.

FOT. ANNA KACZMARZ

Na tym terenie ma powstać zabudowa mieszkaniowa o łącznej powierzchni 380-500 tysięcy mkw.

- Trzeci pas na Wielickiej to minimum, by ten obszar się nie zakorkował. Konieczna wydaje się także przebudowa dwóch skrzyżowań ul. Wielickiej. Warto rozważyć rozbudowę estakady w Płaszowie o „pasy" dla samochodów oraz rozbudowę skrzyżowania Kamieńskiego/Nowosądecka - podkreślali radni.

- Jedynym rozwiązaniem wydaje się wykonanie połączenia ulic Wielickiej z Lipską, na wysokości ul. Saskiej - dodał Grzegorz Stawowy.

Z kolei pełnomocnik Telefoniki twierdził: - Podawanie na tym etapie konkretnych rozwiązań komunikacyjnych wydaje się przedwczesne. Wiemy, że teren jest wrażliwy komunikacyjnie. Inwestor chce rozmawiać o rozbudowie układu drogowego, o wykonaniu nowych ulic. Na takie szczegóły przyjdzie czas w późniejszych etapach.

Przenosiny Telefoniki, miejsca pracy i budżet Krakowa

Radni pytali także o plany przeniesienia zakładów Telefoniki w kontekście miejsc pracy oraz kwot wpływających do budżetu miasta od tej firmy (to blisko 5 mln zł z tytułu podatków od nieruchomości). Zaznaczali, że ważne jest, by nowa siedziba zakładów pozostała w Krakowie.

Z odpowiedzi przedstawicieli spółki wynikało, że pod uwagę branych jest kilka lokalizacji, w tym w Krakowie, ale żadne decyzje jeszcze nie zapadły.

ZPI „dla Telefoniki". Większość radnych była na tak

Zintegrowany Plan Inwestycyjny jest szczególną formą planu miejscowego; taką procedurę wprowadzono w Polsce w 2023 roku. Prace nad ZPI, w przeciwieństwie do innych planów, rozpoczyna złożenie przez inwestora wniosku wraz z projektem planu dla konkretnego obszaru, a wszystko musi odbywać się w ścisłej współpracy z miastem.

Narzędzie to można wykorzystać do ustalenia przeznaczenia terenu dla dowolnych inwestycji, nie tylko mieszkaniowych. W trakcie negocjacji z miastem inwestor może zobowiązać się np. do budowy szkoły, nowych dróg, rozbudowy infrastruktury technicznej, co zostanie potwierdzone podpisaniem umowy urbanistycznej.

Uchwałę o rozpoczęciu procedury ZPI dla terenu Telefoniki przy ul. Wielickiej zatwierdzono 29 głosami, przy dwóch przeciwnych i trzech wstrzymujących. ©℗

Łukasz Gibała oraz PiS zbierają podpisy za referendum

Piotr Tymczak
Kraków

PiS oraz Łukasz Gibała, lider stowarzyszenia Kraków dla Mieszkańców, poinformowali o dołączeniu do akcji referendalnej, dotyczącej odwołania prezydenta Krakowa Aleksandra Miszalskiego.

„Dziękuję za Wasze opinie pod wczorajszym postem w sprawie referendum. Przytłaczająca większość z Was uważa, że powinniśmy się dołączyć do inicjatywy Jana Hoffmana, zmierzającej do odwołania Aleksandra Miszalskiego. Nie dziwi mnie to, bo sam mam podobne zdanie. Dlatego jako Kraków dla Mieszkańców podjęliśmy decyzję, że dołączymy do akcji referendalnej" - poinformował w mediach społecznościowych Łukasz Gibała.

Dzień wcześniej umieścił wpis o powołaniu obywatelskiego komitetu referendalnego, na czele którego stanął radca prawny, przewodniczący Rady Dzielnicy I Jan Hoffman.

Brak wizji, pomysłów na rozwój Krakowa, brak realizacji obietnic kampanijnych, zastój inwestycyjny, chaos decyzyjny, liczne podwyżki, rosnące zadłużenie miasta - długą listę zarzutów wymienili wczoraj działacze Prawa i Sprawiedliwości. PiS również dołączył do akcji referendalnej w sprawie odwołania prezydenta Aleksandra Miszalskiego i Rady Miasta Krakowa.

- Mamy prezydenta, który nie kojarzy się nam z żadną poważną decyzją czy inwestycją, mamy prezydenta, który kojarzy nam się z rzeczami niepoważnymi, działalnością internetową niemalże na poziomie licealisty. Baliśmy się tej prezydentury, ale nie spodziewaliśmy się, że będzie aż tak dramatycznie słaba - mówiła Małgorzata Wassermann, posłanka PiS, która, przypomnijmy, w wyborach samorządowych oficjalnie nie poparła Łukasza Gibały, kontrkandydata Aleksandra Miszalskiego, czym mogła wpłynąć na ostateczny wynik wyborczy.

W akcję zaangażowany jest już Ruch Narodowy.

O inicjatywie negatywnie wypowiedział się natomiast Tomasz Leśniak z Nowej Lewicy, inicjator referendum z 2014 roku ws. organizacji igrzysk olimpijskich w Krakowie.

eprasa.pl e5e4accf4d

Zakaz wstępu do lasów w Olkuszu i okolicach przedłużony do końca roku

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Nadleśniczy Nadleśnictwa Olkusz przedłużył zakaz wstępu do części lasów na terenie gmin Bolesław, Klucze i Olkusz. Powodem są niebezpieczne zapadliska.

FOT. PAWEŁ MOCNY ARCHIWUM

W pobliżu ogródków działkowych w Olkuszu pojawiło się mnóstwo zapadlisk

W styczniu 2022 roku w Hutkach powstało pierwsze zapadlisko po likwidacji kopalni „Olkusz-Pomorzany". Ogromna dziura, która przeraziła mieszkańców okolic miała kilkadziesiąt metrów szerokości i kilkanaście głębokości.

Wraz z pojawieniem się pierwszej takiej szkody górniczej nadleśniczy Nadleśnictwa Olkusz wydał zarządzenie o objęciu części lasu zakazem wstępu. Początkowo planowano, że zarządzenie obowiązywać będzie przez rok, ale taki plan okazał się niewystarczający. Przyczyną był zaskakujący rozwój sytuacji - w kolejnych latach na terenach leśnych Nadleśnictwa Olkusz pojawiło się ponad sto kolejnych zapadlisk. Dlatego też pod koniec ubiegłego roku nadleśniczy podjął decyzję o przedłużeniu zakazu wstępu do części lasów do końca bieżącego roku.

Okresowy zakaz obejmuje obecnie szesnaście oddziałów leśnych w leśnictwach Pomorzany i Żurada. To tereny znajdujące się między innymi w okolicy ogródków działkowych w Olkuszu i w okolicy Hutek.
©℗

Dramat pod Krakowem. 85-latkę potrąciło auto. Sprawca zbiegł, inni kierowcy nie udzielili rannej pomocy. Policja szuka świadków

Barbara Ciryt
barbara.ciryt@polskapress.pl

Kobieta została potrącona i zostawiona na jezdni. Schodziła z drogi na czworakach. Obok niej przejechało wiele samochodów, których kierowcy nie zatrzymali się. Policja szuka świadków.

Sytuacja z potrąceniem seniorki miała miejsce 21 grudnia 2025 roku w godzinach 16-18. Wydarzyła się na drodze wojewódzkiej nr 772 na odcinku Domiarki - Słomniki. To trasa dawnej krajówki nr 7, która została przekształcona w wojewódzką po oddaniu do użytku drogi ekspresowej S7 stanowiącej m.in. obwodnicę Słomnik. - 85-letnię kobietę potrącił samochód. Została ranna. Doznała mocnego urazu nogi. Dopiero teraz, w ostatnich dniach, wyszła ze szpitala – mówi nam st. asp. Katarzyna Boroń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krakowie.

Wypadek nagrał monitoring jednego z domów (na zdj.). Do nagrania dotarł portal Patrol998-Małopolska. Na filmiku widać dramat: wiele aut minęło ranną, aż w końcu, gdy seniorka na czworakach zeszła z jezdni, dostrzegła ją kobieta z jednego pojazdu. Zatrzymała się i zaczęła udzielać pomocy.

Policja poszukuje świadków tego zdarzenia. Informacje należy kierować do Komisariatu Policji w Słomnikach pod nr telefonów: oficer dyżurny 47 83 46 111, prowadzący sprawę 47 83 46 126.
©℗

FOT. PATROL998-MAŁOPOLSKA

Uzdrowisko Piwniczna-Zdrój ma szansę wrócić do I ligi turystycznej

Joanna Mrozek
joanna.mrozek@polskapress.pl

Piwniczna-Zdrój przez lata pozostawała w cieniu Krynicy i Muszyny, traciła turystyczny potencjał. Teraz może się to zmienić, bo w Piwnicznej szykuje się inwestycyjna rewolucja.

FOT. DAMIAN RADZIAK

Piwniczna-Zdrój przeżywa inwestycyjny boom, ale konkurencja w regionie jest silna - najbliższe lata mogą być przełomowe

Piwniczna-Zdrój kiedyś tętniła życiem i była modnym miejscem wypoczynku i lecznictwa. Zmieniło się to początkiem lat 90. XX wieku, a brak odpowiedniej reakcji i nowych inwestycji sprawił, że niegdyś rozpoznawalne uzdrowisko zostało zapomniane.

Proces upadku rozpoczął się stopniowo w latach 80. XX wieku, a wyraźnie przyspieszył po 1989 roku. Po transformacji uzdrowisko zaczęło tracić na znaczeniu, zamykały się kolejne ośrodki wczasowe. Na przestrzeni lat zabrakło tam systematycznych inwestycji o znaczeniu ogólnopolskim, które sprawiłyby, że turyści chętniej by tam przyjeżdżali.

Turyści muszą na nowo się przekonać

Tomasz Michałowski, burmistrz Piwnicznej-Zdroju, przedstawił jakie projekty uda się zrealizować w latach 2026-2027. Na wszystkie te wielomilionowe inwestycje udało się zdobyć dofinansowanie. Takich atrakcji jeszcze tam nie było. Władze miasta, ale też mieszkańcy i przedsiębiorcy liczą, że pomogą one uzdrowisku przyciągnąć turystów, którzy na nowo odkryją jego potencjał.

Będą nowe atrakcje

- Rozpoczynamy realizację projektu „Historyczne atrakcje turystyczne – W drodze do niepodległości", którego celem jest zwiększenie atrakcyjności miasta i gminy - informuje burmistrz. Jednym z kluczowych projektów będzie zagospodarowanie parku Węgielnik. Powstanie tam nowa wieża widokowa, wyższa z promenadą spacerową. Teren zostanie przekształcony w park historyczno-turystyczny. Inwestycja stanie się rozpoznawalną atrakcją Piwnicznej.

Modernizację przejdzie też Parku Zdrojowy. Pojawią się nowe elementy wypoczynkowe i przestrzenie do rekreacji rodzinnej. Powstaną tam nowe fontanny i tzw. park luster. W planach jest także remont domu kultury oraz utworzenie izby pamięci Danuty Szaflarskiej.

Jednym z kluczowych projektów będzie zagospodarowanie parku Węgielnik. Powstanie tam nowa wieża widokowa i promenada

Duże znaczenie ma również rozwój turystyki górskiej. Przewidziano modernizację szlaków prowadzących na Kicarz i Eliaszówkę oraz poprawę infrastruktury widokowej.

Nowym kierunkiem rozwoju ma być turystyka rowerowa. Planowana jest sieć tras MTB w rejonie góry Kicz.

Czy zapowiadany inwestycyjny boom wystarczy, by Piwniczna realnie wróciła do pierwszej ligi uzdrowisk? Konkurencja w regionie jest silna - najbliższe lata mogą być przełomowe. ©℗

Gra toczy się o 800 milionów zł. Samorządowcy z Zakopanego walczą o przyszłość PKL

Marcin Szkodziński
marcin.szkodzinski@polskapress.pl

Przewodniczący Rady Miasta Zakopanego ujawnił szacunkową wartość Polskich Kolei Linowych. Spółka przygotowuje się do debiutu giełdowego, lokalne władze chcą to zablokować.

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Samorządowcy nie chcą wejścia PKL na giełdę

Burmistrz Łukasz Filipowicz i przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Jóźkiewicz w Sejmie spotkali się z kluczowymi decydentami, w tym z wicepremierem Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem. Ich cel jest jasny - powstrzymanie prywatyzacji spółki poprzez giełdę.

800 milionów złotych

Grzegorz Jóźkiewicz podczas konferencji prasowej przedstawił konkretne liczby obrazujące wzrost wartości PKL na przestrzeni ostatnich lat. Z jego analizy wynika, że PKL jest obecnie w najlepszej kondycji finansowej w swojej historii. - Dzisiaj wartość spółki to osiemset milionów, co jest wynikiem dobrego zarządzania. Nie ma podstaw, aby rozdrabniać tę spółkę, wprowadzając ją na giełdę, bo nie wiemy, kto te akcje kupi – podkreślił Grzegorz Jóźkiewicz.

Dlaczego samorząd mówi „nie"

Burmistrz Łukasz Filipowicz argumentuje, że PKL nie jest zwykłą spółką, lecz częścią kulturowego dziedzictwa. Obawy budzi przede wszystkim mechanizm rozproszenia akcji, który w przyszłości mógłby ułatwić przejęcie kontroli nad firmą przez podmioty zagraniczne.

Główne argumenty samorządowców: ● ryzyko utraty kontroli - giełda otwiera drogę do przejścia spółki w ręce prywatne. ● Tożsamość regionalna: PKL zarządza ziemiami, które były wywłaszczane pod cele publiczne. ● Brak potrzeby: spółka może finansować rozwój z własnych środków lub kredytów.

Akcjonariat obywatelski

Władze Zakopanego proponują inne modele własnościowe, które gwarantowałyby stabilność i kontrolę publiczną.

● Zwiększenie udziału samorządów: gminy, na terenie których działa PKL, mogłyby przejąć pakiet kontrolny.

● Akcjonariat obywatelski: rozwiązanie skierowane do mieszkańców i przedsiębiorców, zaplanowane tak, aby kontrola pozostała po stronie podmiotu publicznego (gminy, województwa lub Skarbu Państwa).

Podczas spotkania w Sejmie burmistrz Filipowicz wręczył wicepremierowi symboliczną ciupagę. - To nie był symbol agresji, ale przywiązania do tradycji i lokalnej tożsamości. PKL jest jak ta ciupaga – to nasze lokalne dobro - mówił Łukasz Filipowicz. ©℗

eprasa.pl e5e4accf4d

Opowieść o przewrotności losu. „Zapiski śmiertelnika" w krakowskich kinach

FOT. DOMINIK PIJAŃSKI

Ireneusz Czop i Marian Dziędziel w filmie „Zapiski śmiertelnika"

Paweł Gzyl
Kraków

„Zapiski śmiertelnika" to niebanalna historia mężczyzny, który postanowił popełnić samobójstwo, ale okazuje się to nie takie proste.

„Zapiski śmiertelnika" to nowy film reżysera i scenarzysty Macieja Żaka. Do jego najbardziej znanych filmów należą: „Konwój" z Januszem Gajosem i Robertem Więckiewiczem, „Supermarket" z Marianem Dziędzielem i Izabelą Kuną, „Rozmowy nocą" z Marcinem Dorocińskim i Magdaleną Różczką oraz „Ławeczka" z Arturem Żmijewskim i Jolantą Fraszyńską.

Głównym bohaterem „Zapisków śmiertelnika" jest pięćdziesięcioletni mężczyzna o inicjałach F. P. Przyjeżdża on do nadmorskiego kurortu, aby popełnić samobójstwo. Ma rodzinę, pieniądze, ale mimo to ogarnęła go narastająca niechęć do życia. Kiedy rozpoczyna pisanie pożegnalnego listu do żony, pojawia się duch ojca, który niegdyś popełnił samobójstwo. Próbuje odwieść syna od zabicia się. Czy mu się to uda?

- „Zapiski śmiertelnika" to zabawna przypowieść o życiu i śmierci dojrzałego mężczyzny. W pożegnalnym liście do żony pisze o rozczarowaniu, niespełnieniu, utraconej miłości. To nie jest dramat psychologiczny. Tu nic nie jest oczywiste. Historia opowiedziana w zaskakującej konwencji z nutą realizmu magicznego. W sennej aurze nadmorskiego kurortu po sezonie bohaterowi przydarzają się tragikomiczne sytuacje. Nieproszeni goście, zbyt dociekliwy policjant, nieoczekiwana kochanka prowadzą do zaskakującego finału - mówi Maciej Żak.

W rolach głównych występują: Ireneusz Czop („Broad Peak"), Magdalena Boczarska („Różyczka"), Magdalena Popławska („Atak paniki"), Marian Dziędziel („Wesele"), Agata Turkot („Dom dobry") i Paweł Tomaszewski („Chrzest").

- Temat samobójstwa od dawna fascynował mnie jako jedno z najpoważniejszych i najbardziej fundamentalnych zagadnień ludzkiej egzystencji. Chciałem opowiedzieć historię dojrzałego mężczyzny, który z pełną świadomością decyduje się zakończyć swoje życie, ale los przewiduje dla niego inny scenariusz. Z filozoficznego punktu widzenia jest to akt wolności - moment, w którym człowiek może podjąć decyzję absolutnie autonomiczną. Jednak to także problem o ogromnym znaczeniu społecznym, który powoli wychodzi na światło dzienne. Wystarczy spojrzeć na statystyki, które pokazują, że to właśnie mężczyźni najczęściej decydują się na ten ostateczny krok - podkreśla reżyser.

Światowa premiera „Zapisków śmiertelnika" odbyła się na ubiegłorocznym Warszawskim Festiwalu Filmowym, gdzie film spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem.

„Poważny temat, jakim jest samobójstwo, został przedstawiony w nie do końca poważny sposób - zaskakujące połączenie, które jednak działa, intryguje i zostawia widza z myślami. Wszystko wsparte dobrą obsadą i stroną wizualną - polskie morze sfotografowano tak, że niemal czuć bryzę i zapach jodu" - pisze Łukasz Budnik, film.org.pl.

Zapiski śmiertelnika" można będzie oglądać w krakowskich kinach Cinema City Bonarka i Zakopianka oraz Multikino od 30 stycznia.

Nowe wystawy w krakowskim Bunkrze Sztuki

Anna Piątkowska
Kraków

Artyści związani z Krakowem znajdą w tym roku przestrzeń do prezentacji prac na wystawach indywidualnych i zbiorowych. Galeria planuje zrealizować osiem nowych wystaw.

- W tym roku sztukę znajdziecie nie tylko przy Placu Szczepańskim 3a, ale też w Reykjavik Art Museum na Islandii - odbędzie się tam pokaz prac z naszych zbiorów - zapowiada Delfina Jałowik, dyrektorka Bunkra Sztuki. I dodaje: - W tym roku w Bunkrze Sztuki otworzymy trzy wystawy indywidualne artystów związanych z Krakowem, które rozpoczynamy pokazem prac Łukasza Stokłosy, a następnie pokażemy prace artystki koreańskiego pochodzenia, która od lat już mieszka w Krakowie Si On, rok zakończymy wystawą prof. ASP Kingą Nowak.

Oprócz pokazów indywidualnych w planach Bunkra Sztuki znalazły się również trzy ekspozycje zbiorowe prezentujące polski design, kulturalne, ideowe i geopolityczne relacje polsko-niemieckie w ramach Krakowskiego Miesiąca Fotografii, a także wystawa, na którą instytucja zaprasza już teraz: „Thank You For My Work".

Wśród tegorocznych planów znalazła się także wystawa zagraniczna.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Delfina Jałowik, dyrektorka Bunkra Sztuki zapowiada prezentację kolekcji galerii na Islandii

- W odpowiedzi na postulaty Obywatelskiego Forum Sztuki Współczesnej, Bunkier zdecydował się na zwiększenie w planach budżetowych środków przeznaczonych na honoraria dla artystów i artystek. Wdrożenie tego rozwiązania ma na celu pokazanie, że instytucja aktywnie reaguje na potrzeby środowiska artystycznego i chce współtworzyć sprawiedliwy oraz odpowiedzialny system wspierania twórców kultury - mówi Delfina Jałowik.

Temat wynagrodzeń za pracę artystów to aktualny wątek, który zainspirował Bunkier Sztuki do stworzenia wystawy. Po tym jak jesienią ubiegłego roku do Nowego Porozumienia - umowy zawartej między instytucjami kultury a środowiskiem artystycznym ustalającej minimalne honoraria dla osób artystycznych za udział w wystawach - dołączyły Bunkier Sztuki i MOCAK, temat pracy twórczej ma także swoje artystyczne oblicze.

Wystawa „Thank You For My Work" podejmuje temat konceptualizacji pracy artystycznej, akcentując zarówno jej specyfikę, jak i aspekty łączące przedstawicieli zawodów kreatywnych z reprezentantami innych grup zawodowych.

- Prezentowane na wystawie prace poruszają takie tematy jak konceptualizacja czasu pracy, próby normalizacji czy optymalizacji czasu pracy, przepracowanie, brak czasu na pracę czy work-life balanse - mówi Zofia Małysa-Janczy, kuratorka wystawy. - Punktem wyjścia do wystawy są prace związane z nurtem krytyki instytucjonalnej, m.in. Andrei Fraser, Huberta Czerepoka czy Laury Paweli odnoszące się do tego, w jaki sposób praca artystyczna funkcjonuje jako koncept w obiegu instytucjonalnym.

„Fałszywe widoki" Łukasza Stokłosy, jednego z najbardziej intrygujących malarzy młodego pokolenia, to pierwsza z zapowiadanych w Bunkrze Sztuki wystaw indywidualnych.

- Mówimy o „Fałszywych widokach" i o tym, że artysta odmalowując elementy historyczne nie dokumentuje ich a twórczo przetwarza, tworząc alternatywne projekcje, tzn. opowiada o tym, jak są one współcześnie interpretowane i dzięki temu widzowie również stają się interpretatorami - wyjaśnia kuratorka Katarzyna Wąs.

Pokaz kolekcji Bunkra Sztuki w Reykjavik Art Museum na Islandi to projekt, nad którym Bunkier Sztuki pracuje od początku kadencji Delfiny Jałowik.

- Mniejszość polska na Islandii jest jedną z największych mniejszości więc zaprezentowanie potencjału sztuki polskiej właśnie tam jest szczególnie ważne - mówi dyrektorka Bunkra Sztuki. ©℗

Głośne „Dziady" Teatru Słowackiego trafią na mały ekran. To ten spektakl rozpętał burzę

Anna Piątkowska
Kraków

W Teatrze Słowackiego właśnie trwają nagrania „Dziadów", które wyreżyserowała tu Maja Kleczewska. Nie wiadomo jeszcze, kiedy TVP wyemituje przedstawienie.

Choć od premiery minęły przeszło cztery lata, na spektakl Teatru Słowackiego wciąż trudno się dostać. Jest oblegany i nagradzany, choć wywołał niemałe zamieszanie. „Dziady" w reżyserii Mai Kleczewskiej zobaczą widzowie na największej scenie teatralnej w Polsce - w Teatrze Telewizji.

Nie wiadomo jeszcze, kiedy TVP wyemituje „Dziady", ale wielu widzów będzie mogło wreszcie zobaczyć to głośne przedstawienie, od premiery w listopadzie 2021 roku wciąż

FOT. BARTEK BARCZYK/TEATR SŁOWACKIEGO

Dziady Mai Kleczewskiej trafią do Teatru Telewizji

trzeba bowiem polować na bilety.

Premiera „Dziadów" odbyła się w 120-lecie prapremiery „Dziadów" w inscenizacji Stanisława Wyspiańskiego na tej samej scenie. Mickiewiczowi udało się połączyć w „Dziadach" uniwersalny pierwiastek z tu i teraz, to samo udało się przenieść Mai Kleczewskiej na deski Teatru im. Słowackiego.

Spektakl wysoko oceniany przez publiczność i krytykę teatralną ma na koncie wiele nagród, m.in. Nagrodę Teatralną im. Stanisława Wyspiańskiego w 2022 roku dla zespołu, nagrody kulturalne O!LŚNIENIA 2022 przyznawane przez Onet i Miasto Kraków dla Dominiki Bednarczyk i Mai Kleczewskiej. Dominika Bednarczyk dostała nagrodę im. Aleksandra Zelwerowicza dla najlepszej aktorki w sezonie 2021/2022 za rolę Konrada.

„Dziady" przysporzyły też Teatrowi Słowackiego wielu problemów, to po tym przedstawieniu wszczęto procedurę odwołania dyrektora Krzysztofa Głuchowskiego, trwająca ponad 800 dni.

„Dziady" były pierwszym z trzech spektakli, które Maja Kleczewska reżyserowała dla krakowskiej sceny, kolejnym było „Wesele" i „Wyzwolenie" Stanisława Wyspiańskiego. To ostatnie przedstawienie widzowie będą mieli okazję zobaczyć już pod koniec lutego.

„Dziady" to kolejny spektakl Teatru Słowackiego, który trafi do Teatru Telewizji. Furorę na małym ekranie - podobnie jak na scenie - zrobił musical „1989" zrealizowany prze krakowską scenę wspólnie z Teatrem Szekspirowskim w Gdańsku.

Widzowie telewizyjnego spektaklu chwalili teatr za realizację, a ci, którzy przedstawienie widzieli już wcześniej na żywo, komentowali, że dzięki technicznym telewizyjnym rozwiązaniom można było spojrzeć na wiele scen z innej perspektywy. ©℗

eprasa.pl e5e4accf4d

POLSKA *i* ŚWIAT

ODNALEZIONO CIAŁO 13-LETNIEJ POLKI

Nurkowie znaleźli wczoraj na Malcie ciało 13-letniej Polki, porwanej przez morze w miejscowości Cirkewwa, gdy była na spacerze z ojcem i bratem. Dziewczynka zaginęła, kiedy bardzo wysoka fala uderzyła w nabrzeże; ojciec, który zdołał uratować syna, sam doznał obrażeń. Do nieszczęśliwego wypadku doszło w poniedziałek. Ciało zostało znalezione w środę przed południem w Paradise Bay, niedaleko miejsca, w którym dziewczynka zaginęła

Gdy cierpią ludzie, nie ma takiej akcji ratowniczej, którą można byłoby oceniać w kategoriach sukcesu

Nadbryg. Janusz Skulich dowodził działaniami ratowniczymi po katastrofie hali MTK

KRÓTKO

WARSZAWA

Zwłoki dwóch osób na Targówku

W domu na Targówku znaleziono zwłoki dwóch osób: kobiety i mężczyzny, którzy zginęli od ciosów zadanych ostrym narzędziem. W budynku zabarykadował się mężczyzna mogący mieć związek ze sprawą. Przed godziną 12 policjanci przeprowadzili szturm i zatrzymali 49-letniego mężczyznę.

Jak podał rzecznik KSP podkom. Jacek Wiśniewski – „W wyniku szturmu nikomu nic się nie stało. Wcześniej negocjatorzy podjęli kontakt z mężczyzną, co umożliwiło przeprowadzenie akcji".

W komunikacie wydanym przez Komendę Stołeczna Policji czytamy: „W związku z przekazaną na numer alarmowy informacją, dotyczącą ujawnienia – w domu na terenie warszawskiego Targówka – zwłok dwóch osób, na miejsce skierowano natychmiast policyjne patrole".

Na miejscu byli funkcjonariusze z komendy na Pradze-Północ oraz Komendy Społecznej Policji, a także policyjni kontrterroryści. Teren zabezpieczony został przez policjantów z warszawskiej prewencji.

KATOWICE

Pamiętali o ofiarach katastrofy

FOT. KASIA ZAREMBA

28 stycznia minęła 20. rocznica zawalenia się dachu hali Międzynarodowych Targów Katowickich (MTK). Zginęło wówczas 65 osób, a ponad 140 zostało rannych, 26 z nich doznało ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Była to największa katastrofa budowlana w historii Polski. Wczoraj uczczono pamięć ofiar tej katastrofy.

WIELKOPOLSKA

W wypadku zginęła matka i córka

Wczoraj około godz. 8.25, w miejscowości Studźcie (woj. wielkopolskie), kierująca samochodem osobowym marki Hyundai i10 43-letnia kobieta, z nieznanych przyczyn zjechała na przeciwległy pas ruchu i zderzyła się czołowo z nadjeżdżającą ciężarówką.

Kobieta zginęła na miejscu. Dwoje dzieci, w wieku 4 lat oraz 18 miesięcy, przewieziono do szpitala. Przed godz. 11 funkcjonariusze otrzymali informację, że czteroletnia dziewczynka zmarła w szpitalu. Stan półtorarocznego chłopca nie jest zany.

Okoliczności i przyczyny wypadku bada policja.

Funkcjonariusze nie mieli zastrzeżeń do stanu drogi w miejscu, w którym doszło do zderzenia.

Prezydent zaprosił polityków różnych partii. Nie wszyscy będą

Adam Kielar
Warszawa

Prezydent Karol Nawrocki zaprosił przedstawicieli polskich partii politycznych na rozmowy dotyczące współpracy z parlamentem. Jednak nie wszyscy zamierzają się stawić na spotkanie z głową państwa.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Dzisiaj okaże się, kto przyjął zaproszenie prezydenta na rozmowy dotyczące współpracy z parlamentem

O planowanym spotkaniu prezydenta z przedstawicielami partii politycznych poinformował w ubiegłym tygodniu rzecznik Karola Nawrockiego, Rafał Leśkiewicz. „Prezydent RP Karol Nawrocki zaprosił na spotkania do Pałacu Prezydenckiego przedstawicieli wszystkich klubów i kół parlamentarnych. Spotkania odbędą się 29 stycznia i będą dotyczyły bieżącej współpracy Prezydenta RP z parlamentem" – napisał na X w piątek, 23 stycznia.

Do Pałacu Prezydenckiego nie wybiera się Koalicja Obywatelska. Szef parlamentarnego klubu tej partii powiedział, że jej przedstawiciele nie wybierają się na spotkanie z Karolem Nawrockim.

Rzecznik rządu Adam Szłapka przypomniał także, że niedawno odbyło się spotkanie prezydenta z premierem, obaj politycy byli także w kontakcie podczas Światowego Forum Ekonomicznego w szwajcarskim Davos.

Barbara Nowacka, minister edukacji, mówiła w środę (28 stycznia) w TVN24, że prezydent na takich spotkaniach chce „błyszczeć i ogniskować na sobie uwagę mediów".

– Przypomnę, w kompetencjach prezydenta nie ma spotkań z wszystkimi, z kim mu przyjdzie do głowy, jeżeli ten ktoś nie ma takiej woli – powiedziała.

Na spotkaniu nie zamierza pojawić także się Nowa Lewica. Jej politycy podkreślają, że zaproponowane przez prezydenta spotkanie nie ma żadnego konkretnego celu, a od rozmów na ważne tematy istnieje instytucja Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

– W takim formacie na pewno byśmy się pojawili – powiedziała w Polskim Radiu wicemarszałek Senatu Magdalena Biejat.

Ostrzejszy w wypowiedzi był poseł Tomasz Trela. Podkreślił, że politycy Lewicy nie będą brali udziału w „kawiarnianym teatrzyku" prezydenta Nawrockiego.

Zamierzają także uczestniczyć w obchodach upamiętniających zbrodnie Romualda „Burego" Rajsa.

Z kolei Anna Maria-Żukowska, przewodnicząca klubu NL, drwiła, że „kawę, herbatę i ciasteczka ma w domu".

Odniosła się w ten sposób do wpisu Pawła Szefernakera, szefa gabinetu prezydenta, który oskarżył Lewicę i Koalicję Obywatelską, że „wyłączają się z polityki współpracy".

„Nie chodzi o kurtuazyjne spotkanie u Prezydenta. Chodzi o rozmowę o sprawach ludzi: o bezpieczeństwie, tańszym prądzie, lepszej ochronie zdrowia i problemach rolników. Prezydent zaprosił do rozmowy ponad podziałami. KO i Lewica wybrały kolejny konflikt zamiast dialogu i własny polityczny interes zamiast interesu obywateli" – napisał na X.

Kto będzie na spotkaniu prezydenta z partiami politycznymi?

Do prezydenta wybierają się za to PSL oraz Polska 2050. Ludowców ma reprezentować szef klubu tej partii Krzysztof Paszyk, z kolei ugrupowanie Szymona Hołowni – poseł Bartosz Romowicz.

Pałac Prezydencki odwiedzi także PiS, co potwierdził rzecznik tej partii Rafał Bochenek.

– Na pewno ktoś od nas będzie. Jeszcze nie ustalaliśmy, kto dokładnie, ale na pewno ktoś z kierownictwa – mówił.

Według informacji RMF FM, zaproszenie miał otrzymać... cały klub PiS.

Na spotkaniu będzie również obecna Konfederacja. Przewodniczący jej klubu Grzegorz Płaczek powiedział, że uczestnictwo w takich wydarzeniach jest „obowiązkiem".

– Niezależnie od tego, kto byłby prezydentem, zawsze jest przestrzeń do rozmowy i z takiej opcji należy skorzystać – mówił w Polskim Radiu.

15 sędziów – członków KRS – będzie wybieranych w bezpośrednich i tajnych wyborach przez sędziów

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wczoraj Senat zajmował się nowelą ustawy o KRS przewidującą, że sędziów – członków KRS, mają wybierać w wyborach organizowanych przez PKW wszyscy sędziowie, a nie Sejm.

Najważniejszą zmianą w nowelizacji ustawy o KRS oraz Kodeksu wyborczego jest to, że 15 sędziów – członków KRS ma być wybieranych w bezpośrednich i tajnych wyborach przez wszystkich sędziów, a nie – jak obecnie – przez Sejm. Wybory mają być organizowane przez Państwową Komisję Wyborczą. Ministerstwo Sprawiedliwości podkreśla, że chodzi o odebranie politykom wpływu na Radę i oddanie go środowisku sędziowskiemu, co ma przywrócić jej niezależność.

W nowo ukształtowanej Radzie ma być reprezentacja wszystkich rodzajów i szczebli sądów. W KRS mają się znaleźć reprezentanci sędziów sądów powszechnych – apelacyjnych, okręgowych i rejonowych, sądu wojskowego, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Do KRS mają kandydować sędziowie z co najmniej 10-letnim stażem orzeczniczym i co najmniej 5-letnim w sądzie, w którym orzekają. Oznacza to, że mogłyby to być także niektóre osoby awansowane do sądu wyższej instancji ponad pięć lat temu już z udziałem KRS w jej obecnym kształcie. Czynne prawo wyborcze będą mieli wszyscy sędziowie. Dodatkowo, poprzez utworzoną Radę Społeczną przy KRS, ma być realizowana transparentna dla obywateli kontrola działania KRS. Nowela nie skraca kadencji obecnej Rady.

Nowelizacja była procedowana w Sejmie w szybkim tempie – pierwsze czytanie odbyło się 21 stycznia, a głosowanie końcowe miało miejsce 23 stycznia wieczorem. PAP

eprasa.pl e5e4accf4d

Pożar w hotelu w kurorcie narciarskim. Ewakuowano ponad 250 osób

Adam Kielar
Francja

W luksusowym hotelu w słynnym kurorcie narciarskim Courchevel we Francji wybuchł pożar. Jak podają tamtejsze media, ogień pojawił się na poddaszu. Ponad 250 osób musiało zostać ewakuowanych.

Agencja Reutera podała, że pożar wybuchł jeszcze we wtorek późnym popołudniem, na poddaszu pięciogwiazdkowego hotelu o nazwie Hotel des Grandes Alpes w Courchevel we francuskich Alpach.

Według francuskiej telewizji LCI, ewakuować trzeba było 261 osób. Nikt nie ucierpiał. Na miejscu wciąż pracują strażacy, gdyż jest ryzyko rozprzestrzenienia się ognia.

Personel oraz goście placówki zostali przeniesieni do innych hoteli w okolicy.

Zdarzenie we Francji ma miejsce niecały miesiąc po tragicznym pożarze w barze Le Constellation w miejscowości Crans-Montana w Szwajcarii, podczas imprezy sylwestrowej.

Zginęło wówczas 40 osób, a 121 zostało rannych, w tym dwie Polki. Najprawdopodobniej katastrofa została spowodowana przez odpalenie w lokalu zimnych ogni, od których zajął się łatwopalny sufit.

Ponadto duża liczba poszkodowanych mogła wynikać z powodu złego oznakowania wyjść ewakuacyjnych z budynku.

FOT. X / POLICESCSI

Według francuskiej telewizji LCI, ewakuować trzeba było 261 osób. Nikt nie ucierpiał

Minister: Warszawa na siedzibę Urzędu Unii ds. Celnych

Oprac. Karolina Wrońska
Bruksela

Minister finansów Andrzej Domański przedstawił w środę przed komisją Parlamentu Europejskiego kandydaturę Warszawy na siedzibę unijnego Urzędu ds. Celnych (EUCA).

FOT. WIKTOR DĄBKOWSKI/PAP

Andrzej Domański, prezentując Warszawę na lokalizację siedziby EUCA, zwrócił uwagę na centralne położenie miasta i dogodne połączenia z innymi europejskimi stolicami

Andrzej Domański zapewnił, że w Warszawie EUCA będzie się szybko i mocno rozwijać. – EUCA ma na celu wzmocnienie konkurencyjności Europy, budowanie odporności gospodarczej i zabezpieczenie granic. Polska podziela te same priorytety – zapewnił minister. Przypomniał, że przyspieszenie prac nad reformą unijnego kodeksu celnego, na podstawie którego ma zostać powołany nowy urząd, było jednym z priorytetów polskiej prezydencji w Radzie UE w pierwszym półroczu 2025 roku.

Domański zwrócił uwagę na centralną lokalizację Warszawy, która pozwala służbom celnym na dostęp do granic lądowych, morskich i powietrznych oraz dobre połączenie miasta stołecznego z innymi europejskimi stolicami. – Wszystkie pozostałe państwa członkowskie będą mogły szybko i wygodnie dotrzeć do Warszawy. Jeden z budynków, które zaprezentowaliśmy jako siedzibę EUCA znajduje się w odległości zaledwie 2 km od lotniska – podkreślił minister.

Zaznaczył też doświadczenie polskich służb celnych oraz fakt, że w Warszawie ma już siedzibę unijna agencja straży granicznej, czyli Frontex. – EUCA i Frontex znajdujące się obok siebie w Warszawie będą bardziej skuteczne i wydajne. Stworzą one unijne centrum ds. granic, a nie mam wątpliwości, że obecnie potrzebujemy takiego centrum – ocenił.

Domański oraz towarzysząca mu w Brukseli pełnomocniczka ds. ubiegania się o ustanowienie siedziby EUCA w Warszawie Małgorzata Krok zachwalali także Warszawę jako dobre miasto do życia dla pracowników urzędu; EUCA docelowo planuje zatrudnić 250 pracowników, z których większość będzie musiała się przeprowadzić – przynajmniej czasowo – do stolicy.

Pełnomocniczka dodała, że jeśli chodzi o EUCA, to Warszawa oferuje urzędowi do wyboru trzy lokalizacje. – Wszystkie budynki odpowiadają potrzebom organów celnych. Jeden z nich jest już gotowy do rozpoczęcia działalności. Pozostałe dwa są gotowe, aby dostosować ich pomieszczenia do potrzeb organów celnych UE. Oferujemy również wsparcie finansowe w wysokości 13 mln euro – powiedziała.

W Brukseli polscy przedstawiciele zachwalali także Warszawę jako dobre miasto do życia dla pracowników urzędu EUCA

Swoje kandydatury zaprezentowały przed IMCO także pozostałe państwa rywalizujące z Polską o siedzibę EUCA. Poza Polską starają się o to: Belgia (Liege), Hiszpania (Malaga), Francja (Lille), Chorwacja (Zagrzeb), Włochy (Rzym), Holandia (Haga), Portugalia (Porto) i Rumunia (Bukareszt).

PAP

Indie. Rozbił się samolot. Wszyscy zginęli

Kazimierz Sikorski
Indie

W mieście Baramati rozbił się samolot, na pokładzie którego znajdował się wicepremier stanu Maharasztra, Ajit Pawar. Zginęły wszystkie osoby, które znajdowały się w maszynie.

Jak podaje BBC, powołując się na indyjski Zarząd Generalny Lotnictwa Cywilnego (DGCA), samolot Learjet 45, który wystartował z Mumbaju, rozbił się podczas próby lądowania w Baramati.

Na pokładzie znajdował się wicepremier stanu Maharasztra, Ajit Pawar, jego dwójka współpracowników, a także pilot i jeden członek załogi. Wszyscy zginęli.

Kondolencje rodzinom ofiar złożył premier Indii Narendra Modi. W oddzielnym wpisie na portalu X wspomniał również Ajita Pawara, nazwał go także „przywódcą, który miał silne związki z ludem".

„Był szanowany za swoją pracowitą osobowość i zawsze służył mieszkańcom stanu Maharasztra" – napisał szef rządu w New Delhi.

Jak pisze BBC, Ajit Pawar, bratanek Sharada Pawara, założyciela Nacjonalistycznej Partii Kongresu, był bardzo wpływowym politykiem w stanie Maharasztra na zachodzie Indii. Kilkukrotnie pełnił funkcje w rządzie tego regionu.

W 2019 roku opuścił partię swojego stryja i dołączył do ugrupowania BJP (Bharatiya Janata) premiera Modiego, jednak szybko do niej wrócił.

Media: Chiński lek na COVID-19 może zwalczać wirusa Nipah, który pojawił się w Indiach

Oprac. Anna Nagel
Hongkong

Chiński lek przeciwwirusowy VV116, opracowany pierwotnie do leczenia COVID-19, może być skuteczny w walce z wirusem Nipah – przekazał w środę hongkoński dziennik „South China Morning Post".

Dziennik powołuje się na wypowiedzi naukowców z Instytutu Wirusologii w Wuhanie. Ognisko niebezpiecznego wirusa pojawiło się w połowie stycznia w Indiach.

W badaniach przeprowadzonych na chomikach syryjskich doustne podanie leku zwiększyło wskaźnik przeżywalności do 66,7 proc. Zauważono również znaczną redukcję miana wirusa w płucach, śledzionie i mózgu, które są głównymi celami infekcji.

FOT. TWITTER

Ostatnie ognisko choroby w stanie Bengal Zachodni doprowadziło do zakażenia co najmniej pięciu osób

Testy wykazały skuteczność VV116 zarówno wobec szczepu wirusa z Malezji, jak i Bangladeszu. Ten ostatni odpowiada za ostatnie zachorowania w Indiach.

Wyniki opublikowano w recenzowanym czasopiśmie „Emerging Microbes & Infections".

„To odkrycie jako pierwsze demonstruje terapeutyczny potencjał VV116 przeciwko wirusowi Nipah" – przekazał wuhański instytut w poniedziałkowym oświadczeniu. Badacze podkreślili, że środek może służyć nie tylko jako „lek profilaktyczny dla grup wysokiego ryzyka, takich jak pracownicy służby zdrowia", ale także jako „łatwo dostępna opcja" w przypadku wybuchu epidemii.

Nipah to groźny wirus odzwierzęcy przenoszony głównie przez nietoperze owocożerne, ale możliwa jest też transmisja między ludźmi. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) traktuje go priorytetowo ze względu na brak zatwierdzonych terapii i śmiertelność sięgającą 75 proc. Infekcja może prowadzić do ostrej niewydolności oddechowej i zapalenia mózgu.

Ostatnie ognisko choroby w indyjskim stanie Bengal Zachodni doprowadziło do zakażenia co najmniej pięciu osób.

Osobno dziennik „SCMP" poinformował, że władze Hongkongu zalecają mieszkańcom unikanie wyjazdów do regionów Indii, gdzie odnotowano zakażenia.

PAP

eprasa.pl e5e4accf4d

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „DZIENNIK POLSKI" PRZYPOMINAJĄ

Abraham Ozjasz Thon – krakowski rabin w Sejmie RP

26 stycznia 1919 r. odbyły się pierwsze wolne wybory parlamentarne w Polsce, zorganizowane w celu wyłonienia Sejmu Ustawodawczego. Weszła do niego liczna grupa Żydów, zrzeszonych w Wolnym Zjednoczeniu Posłów Narodowości Żydowskiej. Przewodniczył tej grupie znany krakowski rabin Abraham Ozjasz Thon. Zasiadał w polskim Sejmie niemal do końca życia, do 1935 r.

Michał Zajda

Koło poselskie Wolne Zjednoczenie Posłów Narodowości Żydowskiej dysponowało zaledwie 11 mandatami, jednak w ławach poselskich zasiadało wówczas więcej osób pochodzenia żydowskiego, skupionych w innych klubach poselskich. Koło działało na zasadzie frakcyjnej, czyli z zachowaniem samodzielności przez tworzące je partie. Posłowie żydowscy zawsze opowiadali się za państwem demokratycznym, jednocześnie walcząc o prawa wszystkich obywateli. Co ciekawe, pojęcie mniejszość narodowa stało się w tamtym czasie dla polityków oraz społeczeństwa synonimem Żydów.

Młodość i początki działalności

Abraham Ozjasz Thon urodził się 13 lutego 1870 r. we Lwowie, w biednej ortodoksyjnej żydowskiej rodzinie. Od najmłodszych lat wyróżniał się na tle rówieśników łatwością w zdobywaniu wiedzy oraz ponadprzeciętną inteligencją. Już wtedy wróżono mu karierę, wielkim orędownikiem jego nieprzeciętnego talentu był wybitny talmudysta Wolf Salat, jednak jego zainteresowania wybiegały poza sztywne ramy religii. W latach 1888-1891 uczył się w II Gimnazjum Państwowym we Lwowie, z niemieckim językiem wykładowym. Była to szkoła ciesząca się ogromną renomą, do jej najznamienitszych absolwentów zaliczyć należy m.in historyka Karola Szajnochę. Po ukończeniu gimnazjum wyjechał na studia do Niemiec, gdzie podjął naukę na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma, uzyskując w 1895 r. stopień doktora filozofii. Równocześnie uczył się w wyższej szkole nauk judaistycznych w Berlinie, gdzie uzyskał prawo do wykonywania zawodu rabina. Jeszcze w Berlinie nawiązał kontakt z twórcą ruchu syjonistycznego Teodorem Herzlem, którego efektem było zwołanie Kongresu syjonistycznego w Bazylei. W 1897 r., jako bardzo młody człowiek, został powołany na stanowisko rabina Synagogi Postępowej Tempel w Krakowie, jednocześnie odrzucając ofertę asystentury na jednym z niemieckich uniwersytetów, gdyż jak mawiał - „Nie szukam »lepiej«, wystarczy mi »dobrze«". Od samego początku cechowała go bezkompromisowość w dążeniu do celu. „Możecie nakazać mi jak mam przemawiać - pisał w liście, ubiegając się o pracę w Krakowie - możecie nakazać mi włożyć taki czy inny »talar«, a wówczas mogę się poddać lub ustąpić. Ale co mam mówić - to już wyłącznie moja sprawa, to jest sprawa mojego sumienia. Inaczej nie potrafię".

Krakowskie religijne stowarzyszenie Żydów reformowanych Dom Modlitwy i Wsparcia Izraelitów do Postępu, które utrzymywało synagogę Tempel, powstało w 1845 r. Skupiało głównie inteligencję oraz elitę finansową żydowskiego Krakowa. W krakowskiej Gminie Wyznaniowej Żydowskiej uzyskało pełnoprawny status dopiero w 1899 r., gdy Ozjasz Thon został mianowany jednym z dwóch rabinów gminnych. Thon szybko zyskał szerokie grono wielbicieli, gdyż wyróżniał się wielką erudycją oraz głęboką treścią wygłaszanych kazań.

Rokowania paryskie

Jako działacz społeczno-polityczny objawił się dopiero w 1918 r., gdy mianowano go delegatem Żydowskiej Rady Narodowej. Warto podkreślić, że działalność polityczna nie była jego celem, podjął ją niejako z poczucia obowiązku. W 1919 r. podczas obrad konferencji pokojowej w Paryżu wraz z Leonem Reichem zdołał wynegocjować polskim Żydom status mniejszości narodowej, co ugruntowało w środowisku jego pozycję. 28 czerwca 1919 r. podpisano w Wersalu tzw. mały traktat wersalski, ratyfikowany później przez polski Sejm wraz z właściwym traktatem wersalskim. Był to akt prawny gwarantujący poszanowanie i obronę praw mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę. Negocjacje odbywały się w trudnym okresie, gdyż w Polsce dochodziło wówczas do wielu aktów przemocy względem Żydów. Pod koniec 1918 r. Ozjasz Thon najprawdopodobniej był członkiem delegacji polskich Żydów, która spotkała się m.in. w tej sprawie z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim. Nie wiemy, jak przebiegała ta rozmowa, jednak niezaprzeczalnym faktem jest, że wspomniane akty przemocy po tym spotkaniu należały już do rzadkości.

FOT. NAC

Abraham Ozjasz Thon (1870-1936)

Thon brał również udział przy redagowaniu ugody polsko-żydowskiej, która została zawarta między rządem Władysława Grabskiego a przedstawicielami Koła Żydowskiego w dniu 4 lipca 1925 r. Wraz z upadkiem tego rządu oraz w następstwie przewrotu majowego idea takiego porozumienia upadła.

„Nowy Dziennik"

Wielkim osiągnięciem społecznym Ozjasza Thona było powołanie do życia syjonistycznego organu prasowego, „Nowego Dziennika", ukazującego się od 9 lipca 1918 r. do 2 września 1939 r. Przez większość tego czasu drukarnia mieściła się przy ul. Orzeszkowej 7 w Krakowie. Była to jedna z największych i najdłużej wydawanych gazet żydowskich w Europie, ukazujących się w języku osiedlenia, a zatem w języku polskim. Thon argumentował zasadność wyboru języka polskiego w następujący sposób - „bośmy uważali za dziejową konieczność nieodzowną - zainicjować bezpośrednią rozmowę - od narodu do narodu".

Niestety historia tej gazety miała również swoje ciemniejsze strony. W początkach 1919 r. odebrano „Nowemu Dziennikowi" debit pocztowy, co spowodowało chwilowe zaprzestanie jego wydawania. Poczytny „Ilustrowany Kuryer Codzienny" pisał wtedy, że „Nowy Dziennik" „nieustannie pluje na polskość", gdy w rzeczywistości obszernie informował o rozruchach antyżydowskich w Polsce. Parę lat później, 15 maja 1923 r., dokonano nawet zamachu bombowego na siedzibę gazety - budynek redakcji został znacząco uszkodzony, na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach.

To na łamach tej gazety Ozjasz Thon w artykule „Kalumnie - ale zawinione", opublikowanym 1 września 1934 r., przestrzegał w kontekście chwilowej poprawy stosunków polsko-niemieckich po podpisaniu paktu o nieagresji: „Taki kraj, jak Polska, jest więcej niż stare państwa, które nigdy wstrząsu nie doznały, zdany na szacunek świata. Polska nie może ryzykować tego wielkiego kapitału czci i szacunku, jaki jej przeszłość zostawiła. A stosunki zbyt intymne z Hitlerją narażają na utratę czci".

Syjonizm

Jednak najważniejsza dla niego była idea syjonizmu, czyli odrodzenia narodowego Żydów poprzez stworzenie na terenie starożytnego Izraela własnego nowoczesnego państwa, sformułowana pod koniec XIX w. Jego osobiste wybory, energia oraz działalność społeczna były ukierunkowane na stworzenie Państwa Żydowskiego. Idea syjonizmu pochłonęła go bez reszty, mawiał nawet - „bo jakże mógłbym nie być syjonistą". Thon był współpomysłodawcą organizacji Pierwszego Kongresu syjonistycznego w Bazylei w sierpniu 1897 r., w którym jednak nie mógł brać udziału, gdyż rozpoczynał wtedy pracę w Krakowie. W tamtym okresie opublikował w języku niemieckim głośną pracę poświęconą idei syjonizmu, czyniącą go jednym z pierwszoplanowych działaczy tego ruchu. Wydał również mało znaną w Polsce, aczkolwiek przetłumaczoną na język polski w 1929 r., biografię Teodora Herzla. Przez wiele lat przewodniczył stowarzyszeniu „Solidarność B'nei B'rith" oraz był zaangażowany w działalność krakowskiego Gimnazjum Hebrajskiego, gdzie zwyczajowo przewodniczył maturze hebrajskiej. W 1928 r., m.in. dzięki jego zaangażowaniu, powołano w Warszawie Instytut Nauk Judaistycznych, czyli żydowską placówkę naukowo-edukacyjną, która miała być kuźnią postępowych elit polskiej społeczności żydowskiej.

Śmierć i upamiętnienie

„Gdy ostatni raz wychodził z domu - wspominała jego córka Nelly Thon-Rostowa - mówił, że nie ma siły na świecie, która potrafi go wstrzymać od pójścia do Synagogi, jeśli jeszcze będzie tylko mógł się dowlec. Poszedł, słaniał się na nogach, śmiertelnie blady, ale kazanie wygłosił. A nazajutrz w Sądny Dzień poszedł również z zaciśniętymi ustami, z nadludzkim wysiłkiem przesiedział cały dzień w Synagodze, odbył post, miał kazanie i wytrzymał do końca. Koniecznie tego chciał. Wieczorem wrócił u kresu swych sił i ciężko rozchorował się".

Abraham Ozjasz Thon zmarł 11 listopada 1936 r. w Krakowie, a jego pogrzeb zgromadził tłumy krakowian oraz znamienitych gości. Thon spoczął na nowym cmentarzu żydowskim znajdującym się przy ul. Miodowej w Krakowie, natomiast na ścianie domu przy ulicy Bogusławskiego 5, w którym mieszkał, wmurowano po jego śmierci pamiątkową tablicę mu poświęconą. W 2021 r. nadano również imię Ozjasza Thona skwerowi znajdującemu się przed synagogą Tempel.

Nie doczekał spełnienia swojego największego marzenia, jakim było powstanie Państwa Izrael. Zmarł 12 lat wcześniej, a 3 lata przed wybuchem II wojny światowej. Zapewne z tego powodu jego postać została niemal całkowicie zapomniana. Thon był przykładem polskiego Żyda, kierującego się podczas swojego ciekawego życia lojalnością i oddaniem w stosunku do Polski, która pozostawiła mu swobodę w realizowaniu wyznawanych przez niego idei.

eprasa.pl e5e4accf4d

pod PARAGRAFEM

ROCZNICA

Pamiętajcie o Margaret Millar
Za tydzień rocznica urodzin Margaret Ellis Millar (ur. 5 lutego 1915 r., zm. 26 marca 1994 r.) – amerykańskiej pisarki kryminałów. W latach 50. spod jej ręki wyszło kilka niezłych powieści, ale jej przekleństwem był fakt, że jej mężem był Ross Macdonald, jeden z tytanów noir. Wciąż zmagała się z podejrzeniami, że jej powieści są jego autorstwa, a ona sama tylko je sygnuje.

ZA TYDZIEŃ

Jak Polska Ludowa walczyła z bimbrownictwem
W Polsce bimber pędziło się od stuleci. Dlaczego w czasach komuny, czasach wiecznego „niedoboru", miało by być inaczej?

„Ziuk", jego towarzysze z PPS i wielka gra wywiadów

Wojciech Rodaczek
redakcja@polskatimes.pl

Józef Piłsudski nie bał się kontaktów z agentami Japonii i Austro-Węgier. Wróg jego wroga był przecież jego przyjacielem.

W nocy z 9 na 10 lipca 1904 roku parowiec „Coptic" stanął na redzie portu w Jokohamie. Na pokładzie statku znajdowali się dwaj prominentni działacze PPS: Józef Piłsudski i Tytus Filipowicz. Ostatnie tygodnie intensywnie przygotowywali się do rozmów z Japończykami. Zdawali sobie sprawę, że od ich rezultatu zależały przyszłość ich ugrupowania i sprawy niepodległości Polski, o którą walczyli.

W czasie Wielkiej Wojny Piłsudski nadal spotykał się z oficerami HK-Stelle. Jego oficerem prowadzącym w CK Armii był Józef Artur Rybak (1882-1953)

Polacy w Tokio

Następnego dnia funkcjonariusz Kempeitai, miejscowych tajnych służb, zabrał ich do Tokio. Zostali zakwaterowani w Seyoken Hotel, położonym daleko od hoteli najpopularniejszych wśród Europejczyków. Gospodarze mimochodem powiadomili Polaków, że w stolicy cesarstwa przebywa ich rodak Roman Dmowski, lider Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Piłsudski i Filipowicz postanowili więc się z nim spotkać.

Gdy przywódca narodowców zobaczył ich jadących w rikszy, jak po latach wspominał jeden ze świadków, na chwilę skamieniał. Potem odzyskał równowagę. Nastąpiło „grzeczne" powitanie. Nie można się dziwić reakcji Dmowskiego. W końcu przejechał pół świata, by wytłumaczyć Japończykom, że jakakolwiek forma rewolucji na terenie zaboru rosyjskiego, którą chcieli zainicjować, mogłaby Polakom mocno zaszkodzić.

Widok Piłsudskiego, zawodowego rewolucjonisty i zwolennika aktywnej walki z Rosją, kroczącego pewnym krokiem po tokijskiej ulicy, odczytał jako zwiastun fiaska swojej misji. I nie mylił się. Już od połowy czerwca, mimo jego intensywnych zabiegów, żaden przedstawiciel rządu Japonii nie chciał się z nim spotkać.

Japończycy od lutego 1904 r. toczyli zwycięskie boje z armią carską na Dalekim Wschodzie. By ją jeszcze mocniej osłabić, chcieli wzniecić zamieszki, a może nawet większe zbrojne powstanie w jej europejskiej domenie. W tym celu Kempeitai nawiązało kontakt z wieloma grupami rewolucyjnymi aktywnymi na tym terenie, w tym również z PPS.

„Wesoły narodek"

12 lipca rozpoczęła się seria spotkań Piłsudskiego i Filipowicza z gen. Atsushim Muratą. Rozmowy toczyły się, o ironio, po rosyjsku, ale z pomocą tłumacza, który miał rozwiązywać wszelkie językowe nieporozumienia. Lider PPS próbował przekonać Japończyka o niezwykłej sile i dużym wywiadowczo-dywersyjnym potencjale swoich ludzi, myśląc, że uda mu się uzyskać jakiekolwiek poparcie dla sprawy niepodległej RP. Proponował nawet utworzenie legionu polskiego, który walczyłby u boku żołnierzy japońskich. Bez efektu.

„Cenią nas bez porównania wyżej niż Dmowskiego – to nie ulega wątpliwości" – podsumował później Filipowicz. „Nie dowierzają jednak roli, jaką Polska może odegrać w wewnętrznej polityce Rosji i wskutek tego będą się starać zbyć pominięciem naszych politycznych żądań. Są bardzo nieszczerzy. Kręcą w drobiazgach, nadrabiając komplementami i ciągłym śmiechem – wesoły narodek".

21 lipca rozmowy dochodzą do punktu kulminacyjnego. Murata zapewnił, że Kempeitai udzieli PPS pomocy finansowej i dostarczy broń. Emisariusze PPS zapewnili ich, że w zamian będą im przesyłać informacje wywiadowcze. Piłsudski przystał na ofertę Azjatów, chociaż oczekiwał o wiele więcej. Rząd z Tokio nie był zupełnie zainteresowany wskrzeszaniem idei niepodległej Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Nie dość, że nie mógł udzielić Polakom jakiejkolwiek realnej pomocy wojskowej, to jeszcze było pewne, że popsuje sobie w ten sposób relacje z Niemcami.

Informacje za broń

Kontakt z rezydentami Kempeitai nawiązano w Londynie i Paryżu. Pierwsze rozmowy prowadzili emisariusze Piłsudskiego. Właściwie to oni ustalili z azjatyckimi partnerami ogólne ramy współpracy. Lider PPS, w czasie zrelacjonowanej powyżej wyprawy do Tokio, właściwie tylko je potwierdził. I wtedy dopiero współpraca ruszyła pełną parą.

„Akcji wieczorowa", w obawie przed wszędobylską ochraną, była utrzymana w ścisłej konspiracji. Wiedziały o niej tylko cztery osoby z kierownictwa PPS. Zbiorcze raporty wywiadowcze dla Japończyków, tworzone na bazie meldunków działaczy partii z Rosji, pisał Bolesław Jędrzejowski. Potem je szyfrowano według autorskiego systemu Jodko-Narkiewicza i wysyłano do londyńskiej rezydentury Kempeitai. W zamian za to Polacy otrzymywali w Anglii pieniądze. Na miejscu kupowali za nie „cukierki", bo tak w korespondencji nazywali broń – przeważnie mauzery i rewolwery typu Savage. Następnie przekazywali ją w ręce Japończyków, którzy przerzucali trefny towar do Hamburga. Wtedy znów przejmowali go działacze PPS. Przewozili militaria w pobliże granicy Prus z Galicją.

Z początku Japończycy nie byli zbyt hojni. Ich sceptycyzm zniknął dopiero po zamieszkach na Placu Grzybowskim w Warszawie 13 listopada 1904 r. Wtedy właśnie duża grupa socjalistycznych bojowców stawiła opór kozakom. Czytając gazety, w których opisywano wydarzenia w Rosji, płk Akashi był zachwycony i obficie sypnął groszem.

5 września 1905 r. w amerykańskim Portsmouth podpisano traktat kończący wojnę. Tokio triumfowało, a Akashi od razu przystąpił do likwidacji tajnej misji dywersyjnej w Europie, przy czym zakończył również współpracę z PPS. Japończycy traktowali Polaków jak najemników, którzy wykonali swoje zadanie.

Kontakt z HK-Stelle

Piłsudski szybko zrozumiał, że dalsze niepodległościowe dążenia mógł zrealizować tylko u boku przeciwników Rosji: Niemiec i Austro-Węgier. Postanowił więc przestawić się z pracy partyjnej na ściśle wojskową. Chciał doprowadzić do powstania polskiej siły militarnej. Aparat PPS od razu zaczął badać grunt w tym kierunku. Już w 1906 roku Polacy spotkali się z przedstawicielami austriackich służb wywiadu (HK-Stelle – Hauptkundschaftsstelle), proponując im swoje usługi wywiadowcze i dywersyjne na terenie Rosji w zamian z pomoc w zdobywaniu broni i tolerowanie ich konspiracyjnej działalności w Galicji.

Przełom nastąpił po głośnej akcji PPS pod Bezdanami. Zuchwały napad zwrócił uwagę mjr. Maximiliana Rongego, szefa sekcji wywiadu HK-Stelle, który był wielkim orędownikiem wspierania ruchów odśrodkowych w Rosji. Znów odbyła się seria spotkań Austriaków z przedstawicielami partii. Kluczowe rozmowy prowadził osobiście Ronge z Piłsudskim w grudniu 1908 r. Prawdopodobnie wtedy zawarli nieformalną umowę. Według niej Polacy mieli utworzyć na terenie Rosji sieć wywiadowczo-dywersyjną. W zmian Austriacy zobowiązali się do tolerowania ich działalności niepodległościowej i organizacji paramilitarnych. Biuro Ewidencyjne nadało tej operacji kryptonim „R".

Parasol wywiadu

Współpraca, w obawie przed ochraną i zdrajcami we własnych szeregach, była ściśle zakonspirowana. Ze strony HK-Stelle wiedziały o niej, poza Rongem, dwie osoby: kapitanowie Gustaw Iszkowski i Józef Rybak, odpowiedzialni za bezpośrednie kontakty z „R". Wśród Polaków, poza Piłsudskim, do tajemnicy dopuszczeni byli Walery Sławek i Witold Jodko-Narkiewicz.

Oficerowie HK-Stelle rozłożyli nad Piłsudskim i ruchem niepodległościowym parasol ochronny. To oni umożliwili mu stworzenie legalnych jawnych organizacji strzeleckich – Związku Strzeleckiego we Lwowie i Strzelca w Krakowie – w miejsce konspiracyjnego Związku Walki Czynnej. Ponadto wpłynęli na sztab generalny w Wiedniu, który zobowiązał się do obrony działaczy PPS przed ewentualnymi represjami.

Z kolei PPS, przez swoją siatkę w Rosji, dostarczała wywiadom państw centralnych (austriackie służby ściśle współpracowały z niemieckimi) kluczowe dane wywiadowcze. Dotyczyły one głównie dyslokacji carskich wojsk, ich liczebności oraz morale. Poza tym konspiratorzy PPS wykonywali niewielkie akcje sabotażowe. Piłsudskiemu zdarzało się, że niektóre ataki pozorował i rozdmuchiwał ich znaczenie, byle tylko podbić cenę przetargową za polską pomoc.

6 sierpnia 1914 r. strzelecka Pierwsza Kompania Kadrowa wyruszała z Krakowa według marszruty nakreślonej przez austriacki wywiad. I nie szła nią zbyt długo – w ciągu miesiąca wbrew ustaleniom skręciła w stronę niepodległości. Powstały Legiony i pierwsze polskie komitety narodowe.

Do końca życia Józef Piłsudski milczał na temat swojej współpracy z wywiadami Japonii i państw centralnych. Zdecydowały zapewne doraźne potrzeby polityczne, ujawnienie bowiem prawdy o tajnych porozumieniach mogło uderzyć w kruche fundamenty II RP.

eprasa.pl e5e4accf4d

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomendują Stanisław Majerowski i Tadeusz Żarek

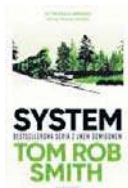

Lew Demidow prowadzi śledztwo
Obraz stalinowskiego Związku Radzieckiego. Funkcjonariusz bezpieki Lew Demidow musi zamknąć usta rodzicom, którzy są przekonani, że ich dziecko zostało zamordowane. Tak jak ze wszystkich obowiązków również z tego Demidow wywiązuje się bez zarzutu.
Tom Rob Smith,. „System", wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

Oszukiwałeś mnie aż do końca
Konrad zostaje brutalnie zamordowany, a prawda o jego prawdziwych intencjach wychodzi na jaw. Okazuje się, że mężczyzna, który zawrócił Joannie w głowie, wcale nie był tym, za kogo się podawał. Jak poradzić sobie z taką zdradą i bólem?
Alek Rogoziński , „Ukochany z piekła rodem", wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

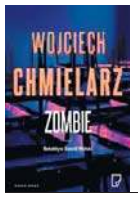

Wszystko wraca do swoich źródeł
Adam Górnik – przykładny mąż, ojcieci ceniony prawnik – jako 15-latek dopuścił się morderstwa na szkolnym tyranie, Korsarzu, a jego ciało ukrył. Przynajmniej tak mu się wydawało. Po latach, już jako prokurator, Górnik zostaje wezwany na dawne miejsce zbrodni.
Wojciech Chmielarz, „Zombie", wyd. Marginesy, Warszawa 2026, cena 59,90 zł

Ościeżynem wciąż rządzi śmierć
Sprawa, której komisarz Norbert Zawicki zamierzał poświecić co najwyżej weekend, zmusza go do dłuższego pobytu w warmińskiej miejscowości – Ościeżynem wstrząsają kolejne niezrozumiałe zdarzenia. To piekło, zgotowane 80 lat temu, nadal nie ostygło.
Mariusz Kaszyński, „Szaman", wyd. Planeta Czytelnik 2025, cena 54,99 zł

Dlaczego jesteś w tym lesie sama?
Natalia, kobieta zmagająca się z depresją po rozwodzie, próbuje odnaleźć spokój w małej miejscowości na Pomorzu. Pewnego dnia jej powrót leśną ścieżką do domu staje się początkiem prawdziwego koszmaru. Na początek drogę blokuje jej tajemniczy Hammer...
Ewelina Sąsara, „Czarny Staw", wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 34,90 zł

Nie jest pan sam, komisarzu Halski
Komisarz Adam Halski zostaje wciągnięty w sprawę, która wykracza poza jego najgorsze koszmary. Wspierają go genialny haker, którego umiejętności otwierają drzwi do cyfrowego podziemia, oraz były inspektor, którego doświadczenie okazuje się bezcenne.
Tomasz Tomaszewski, „Licytacja", wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 54,99 zł

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL PRASOWY II RP

O polsko-ukraińskich relacjach sprzed stulecia na przykładzie doniesień tygodnika „Ojczyzna"

W piśmie tygodniowym „Ojczyzna" („Pismo z obrazkami dla wszystkich") na dzień 1 lipca 1906 r., w dziale „Sprawy polskie", znalazł się elektryzujący tytułem tekst „Morderstwo polityczne". Redaktorem wydania był Piotr Panek (1869-1960), zaś sam tygodnik ukazał się jednocześnie we Lwowie i Krakowie. Występujące w tekście miasto Skole znajduje się na Ukrainie, obecnie w rejonie stryjskim w obwodzie lwowskim.

„Sprawy polskie.
W zaborze austryackim.
Morderstwo polityczne.
W niedzielę, dnia 24. b. m. odbył się w Skolem zlot okręgowy sokolstwa polskiego z okazyi 25-letniej rocznicy istnienia miejscowego gniazda w Skolem. Ażeby uczcić należycie dzień uroczysty i okazać, jak bardzo rozwój tamtejszego gniazda leży Sokołowi-Macierzy na sercu, wybrało się do Skolego bardzo wielu szanowanych druhów ze wszystkich gniazd lwowskich. Sokoli skolscy wybudowali dla uczczenia gości wspaniałą bramę tryumfalną, a na boisku wznieśli siedzenia dla widzów, zaopatrzone w daszki na wypadek niepogody.

Ukończywszy robotę przygotowawczą w sobotę wieczorem, zamówili kilku strużów nocnych, aby pilnowali przez noc bramy i wszystkich urządzeń na boisku. Przewidywano bowiem napad ze strony członków ruskiego towarzystwa »Sicz«, którzy w pobliżu zebrali się na naradę.

Obawy okazały się słuszne, bo w nocy między pierwszą a czwartą godziną siczownicy zburzyli doszczętnie wszystkie urządzenia na boisku, a bramę tryumfalną podcięli przy samej ziemi w ten sposób, że podczas pochodu musiałaby się zawalić w zwarty tłum i wielu ludzi przyprawić o kalectwo, lub śmierć.

Ale nie koniec na tern, bo najważniejszym czynem siczowników owej nocy było morderstwo. Michała Czajkowskiego, Rusina który pilnował bramy, zabili na śmierć, a trupa wrzucili do głębokiej studni. Na jego zwłokach znaleziono 9 ran śmiertelnych w głowie i wielką ilość na ciele.

Gdy nazajutrz rano rozeszła się wieść o tym ohydnym czynie, zapanowało oburzenie w całej okolicy na sprawców mordu. Żandarmerya poczęła ich szukać i jeszcze tego samego dnia znalazła wielu. Smutno i pod głębokiem przygnębieniem odbyła się uroczystość sokola, w przyszłości będzie ona miała znaczenie większe, niż inne zloty.

Czyn ruskich siczowców aż nadto dowiódł, jak bardzo społeczeństwu polskiemu w tamtych stronach skupić należy siły. Dziwna tylko rzecz, że ruskie towarzystwo »Sicz« może bezkarnie urządzać takie morderstwa. Ludzie bowiem, którzy dokonali mordu, są niewinni, oni nie uczynili tego z własnego popędu, tylko podmówieni przez ruską inteligeucyę, piastującą różne urzędy w ,»Siczy«.

Złapani przez żandarmeryę mordercy zeznają, że podmówili ich do tego »panowie«".
opr.żar

lę, dnia 1. lipca. Nr. 27.

OJCZYZNA

PISMO TYGODNIOWE Z OBRAZKAMI DLA WSZYSTKICH.

PRZEDPŁATA WYNOSI
wraz z książeczką co miesiąc:
w Galicyi: rocznie 4 kor., półrocznie 2 koron, kwartalnie 1 korona.
W Państwie Niemieckiem: rocznie 5 kor., kwartalnie 1 kor. 25 hal.
W innych krajach: rocznie 6 kor.
Zeszyt pojedynczy kosztuje 10 halerzy.
Kto nie otrzyma gazety w niedzielę niech reklamuje. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Pieniądze, zmiany adresu i reklamacye nadsyłać należy tylko pod adresem: Zarząd „Ojczyzny", Lwów.

Redakcya i Zarząd „Ojczyzny",
Lwów, Piekarska 12. — Kraków, Długa l. 5.

Wydawcą „Ojczyzny" było Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, utworzone w 1897 r.

NAUKI Z UCZTY U BALTAZARA

Buc, czyli pyszny, arogancki i jak się okazało także niezbyt roztropny król Baltazar, syn Nabuchodonozora oznaczonego numerem II, pojawia się w piątym rozdziale biblijnej Księgi Daniela (Dn 5;1-30) jako ostatni władca babiloński przed podbojem perskim. Po co w ogóle Księga przywołuje jego postać? Aby nam, maluczkim przypomnieć, że pycha, największy z grzechów, zawsze prowadzi do złego.

Wino i nałożnice

Według przekazu biblijnego Baltazar miał urządzić w swym pałacu wystawną ucztę, w trakcie której nakazał przynieść złote i srebrne naczynia zrabowane przez Nabuchodonozora ze Świątyni Jerozolimskiej (początek tzw. niewoli babilońskiej Żydów). Były tańce i swawole, grała muzyka, tysiące ludzi obżerało się na potęgę. Obecne były też nałożnice i małżonki Baltazara.

I wówczas, wobec tego ewidentnego aktu świętokradztwa, na ścianie pojawiły się tajemnicze słowa: „mane, tekel, fares", co znaczyło: „Policzono, Zważono, Rozdzielono". Baltazar bardzo się wystraszył. Zbladł, „kolana jego uderzały jedno o drugie". Jego odwaga i zwykła buta ustąpiła miejsce śmiertelnemu przerażeniu.

„Uczta u władcy Babilonii Baltazara, na podstawie Księgi Daniela" – obraz Rembrandta namalowany ok. 1635 r.

Królowa, jak widać znacznie przytomniejsza, poleciła wezwać Daniela, który odczytał zapisane słowa jako zapowiedź upadku jego królestwa. Niebawem Persowie i Medowie na czele z królem Dariuszem oblegli Babilon, a po jego upadku Baltazar skończył dyndając na sznurze.

Trochę poucztujmy

Biblijny opis, w kwestii nauki moralnej, jest aż nadto klarowny: potępia brak umiaru, obżarstwo i pijaństwo połączone z kultem bożków. Ale już do biesiadowania trudno się przyczepić: wyraża ono bliskość, wspólnotę, wzbudza atmosferę zaufania, intymności, miłości. Co więcej, biesiadowanie jest antycypacją uczty wiecznej - taki wymiar ma również liturgia.

W żydowskich rytuałach świątyni jerozolimskiej znajdowała się nawet tzw. ofiara biesiadna (zwana też ofiarą „pokoju"), która poza wymiarem kultu miała charakter wspólnotowego posiłku złożonego z mięsa ofiary (por. Kpł 7, 11-21).

Z kolei dla chrześcijan podobne znaczenie ma Eucharystia. Pierwsi chrześcijanie spotykali się w domach, aby wspólnie w Dniu Słońca „łamać chleb", czyli przeżywać na nowo misterium śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Spotkania kończyły się ucztami miłości, zwanymi „agape", podczas których przyjmowali „posiłek z radością i prostotą serca" (Dz 2, 46).
opr. pisk

eprasa.pl e5e4accf4d

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie:
508 26 26 84,
Przez internet:
www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:
Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix, ekspresy, odkurzacze, kopiarki. 12/421-11-55.

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

POSZUKUJEMY osobę do roznoszenia Gazety Krakowskiej i Dziennika Polskiego w godz. wczesnorannych na rej. Krowodrza. Informacja w godz. od 10:00 do 15:00 pod tel. 12/312-53-88.

Rolnicze

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOPROMOCJA

DZIENNIK POLSKI

Nie przegap **piątku**

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

dziennikpolski24.pl

REKLAMA 0011470024

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)

Burmistrz Miasta i Gminy Świątniki Górne

informuje, że w dniu 29.01.2026 r. na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta i Gminy Świątniki Górne, ul. Bruchnalskiego 36 oraz na stronie internetowej Gminy został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, obejmujący część działki ewidencyjnej nr 668 położonej w Świątnikach Górnych o powierzchni 10 m².

REKLAMA 0011469518

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice

informuje, że dnia 26 stycznia 2026r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach (Plac Zwycięstwa 13, 32-005 Niepołomice) oraz stronie internetowej www.niepolomice.eu został umieszczony **wykaz nieruchomości stanowiących własność gminy Niepołomice przeznaczonych do oddania w dzierżawę, w trybie bezprzetargowym, na okres powyżej 3 lat;**
Z niniejszym wykazem można zapoznać się w terminie od dnia 26 stycznia 2026 r. do dnia 16 lutego 2026 r.
Szczegółowe informacje: Wydział Rozwoju, Planowania Przestrzennego i Nieruchomości Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach ul. Zamkowa 5, pokój nr 5 tel. 12 250 94 07.

REKLAMA 0011470676

STAROSTA KRAKOWSKI
30-037 Kraków, Al. Słowackiego 20
AB-V.6740.**7.30.**2025.**IB**

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAKOWSKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11f ust. 3, art. 11g, 17 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity: Dz.U. z 2023 r., poz. 162 ze zm.),

zawiadamia się,

o wydaniu przez **Starostę Krakowskiego**, w dniu **23.01.2026 r.**, decyzji nr **2.2026**, znak: AB-V.6740.7.30.2025.IB, o zezwoleniu na realizację drogi dla Wnioskodawcy: **Wójt Gminy Wielka Wieś, Plac Wspólnoty 1, 32-085 Szyce**, dla przedsięwzięcia pn.: **„Budowa dróg publicznych gminnych, ul. Wierzbowa klasy technicznej D i ul. Bukowa klasy technicznej L w miejscowości Modlnica"**

Projektowana inwestycja przewidziana jest do realizacji na działkach nr:
487/19, 900/3, 718/7, 718/9, **488/8, 487/20, 718/8, 518/6, 487/28, 718/5**, 487/21 (**487/36**, 487/37), 487/29 (**487/38**, 487/39), 488/9 (**488/10**, *488/11),* 489/8 (**489/11**, *489/12),* 489/2 (**489/9**, 489/10), 718/6 (**718/10**, *718/11),* 490/5 **(490/10,** *490/11),* 716/10 (**716/22**, 716/23), 883/5 (**883/7**, *883/8),* 716/12 (**716/24**, 716/25), 491/9 (**491/18**, 491/19), 716/13 (**716/26**, *716/27),* 716/14 (**716/28**, 716/29), 491/23 (**491/24**, 491/25), 491/5 (**491/16**, 491/17), 492/13 **(492/24,** 492/25), *715/3,* 905/4 **(905/5,** 905/6), 492/8 (**492/22**, 492/23), 714/3 **(714/5,** 714/6), 713/4 **(713/10,** *713/11),* 713/3 **(713/8,** *713/9),* 712/3 **(712/8,** *712/9),* 712/4 (**712/10,** *712/11),* 494/13 (**494/20**, *494/21),* 494/12 (**494/18**, 494/19), 494/3 (**494/16**, 494/17), 711/3 (**711/12**, 711/13), 711/7 (**711/14**, *711/15),* 710/7 (**710/12,** *710/13),* 710/8 **(710/14,** 710/15), 709/17 (**709/37**, *709/38),* 707/22 (**707/32**, *707/33),* 495/1 (**495/20**, 495/21), 495/2 **(495/22,** 495/23), 495/3 (**495/24**, 495/25), 709/16 **(709/35,** *709/36),* 709/11 (**709/33**, *709/34), 709/24,* **709/23**, 708/14 (**708/23**, *708/24),* 708/13 (**708/21**, *708/22),* 708/7 (**708/17**, *708/18),* 708/8 (**708/19**, *708/20),* 496/8 **(496/13,** *496/14),* 496/12 **(496/15,** 496/16), 707/7 (**707/20**, *707/21),* 707/3 (**707/16**, *707/17),* 706/2 (**706/3**, *706/4),* 922/7 (**922/8**, *922/9),* 498/4 (**498/18**, 498/19), 498/8 (**498/20**, *498/21),* 498/14 (**498/22**, *498/23),* 705/7 **(705/26,** *705/27),* 705/3 (**705/20**, *705/21),* 705/14 (**705/28**, *705/29),* 704/2 (**704/11**, *704/12),* 704/1 (**704/9**, *704/10),* 704/3 **(704/13,** *704/14),* 499/22 (**499/41**, 499/42), 499/28 (**499/43**, 499/44), 500 **(500/1,** 500/2), **1048**, *1047*, **703/3, 703/6,** 502 **(502/1,** 502/2), 503 **(503/1,** 503/2), 702/1 (**702/11**, *702/12),* 702/2 (**702/13**, *702/14),* 702/3 (**702/15**, *702/16),* **982**, **504/6, 699/4,** *504/2,* 505 **(505/1,** 505/2), 506/4 **(506/5,** 506/6), 698/3 (**698/8, 698/9**, **698/10,** *698/11),* **507/6,** 518/7 (518/10, **518/11, 518/12**), *508/1,* **785/5** jednostka ewidencyjna: Wielka Wieś (120615_2], obręb: Modlnica [0006]

oraz *na działkach wyszczególnionych poniżej:*
39 **(39/1,** 39/2), 40 (**40/1**, *40/2),* 53 **(53/1,** *53/2),* 54 **(54/1,** *54/2),* 94/3 **(94/4,** *94/5,* **94/6**, *94/7),* **95/3,** 91 **(91/1,** 91/2), 90/3 **(90/5,** 90/4, *90/6),* 92/3 **(92/4,** 92/5), 93/3 (**93/4**, *93/5*) jednostka ewidencyjna: Kraków - Krowodrza (126102_9], obręb: Kraków [0024]

Legenda do wykazu działek:
- działki bez nawiasów – stan istniejący,
- (działki w nawiasach) – stan po podziale,
- **działki pogrubione** – działki przeznaczone pod drogę, tzn. zlokalizowane w liniach rozgraniczających teren inwestycji,
- działki podkreślone – działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu,
- *działki pochylone* – działki, objęte obowiązkiem podlegającym czasowemu ograniczeniu w korzystaniu z nieruchomości.

Zakres inwestycji obejmuje:
a) budowę nawierzchni jezdni ww. dróg gminnych,
b) budowę poboczy,
c) budowę chodnika,
d) budowę zjazdów indywidualnych,
e) budowę systemu odwodnienia skradającego się z: kanalizacji deszczowej grawitacyjnej, studzienek ściekowych, studzienek rewizyjnych, przykanalików, ścieków typu ACO, drenażu francuskiego, wylotu W1 (umocnionego płytami ażurowymi kotwionymi palikami), wylotu W2 i umocnionego zbiornika retencyjnego — otwartego o poj. 3318m³,
f) budowę kanału technologicznego,
g) budowę instalacji oświetlenia ulicznego,
h) budowę palisad betonowych oraz poręczy dla pieszych,
i) budowę skarp drogowych,
j) przebudowę innej drogi publicznej - drogi krajowej nr 94 — ul. Częstochowska (droga krajowa klasy GP oraz częściowo G), polegającą na budowie chodnika z kostki brukowej wraz z budową palisady betonowej,
k) budowę odcinków sieci kablowych elektroenergetycznych nN i SN (poza zakres kolizji z inwestycją),
l) przebudowę i budowę odcinków sieci kanalizacji sanitarnej (poza zakres kolizji z inwestycją),
m) przebudowę i budowę odcinków sieci gazowej (poza zakres kolizji z inwestycją),
n) przebudowę i budowę odcinków sieci wodociągowej (poza zakres kolizji z inwestycją),
o) zabezpieczenie nowo projektowanych i istniejących sieci uzbrojenia terenu,
p) rozbiórkę obiektów nieprzewidzianych do dalszego użytkowania (ogrodzeń, odcinków sieci kolidujących z inwestycją: sieci kablowych elektroenergetycznych nN i SN, sieci kanalizacji sanitarnej, sieci gazowej, sieci wodociągowej),
q) wycinkę krzewów i drzew kolidujących z przedmiotową inwestycją.

Wydanej decyzji o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej nadano rygor natychmiastowej wykonalności ze względu na ważny interes społeczny oraz interes gospodarczy Wnioskodawcy. Decyzja z rygorem natychmiastowej wykonalności, zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zobowiązuje do niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń, uprawnia do faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi, uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych oraz uprawnia do wydania przez właściwy organ dziennika budowy.

Od decyzji przysługuje stronom wniesienie odwołania do Wojewody Małopolskiego, 31-156 Kraków, ul. Basztowa 22, za pośrednictwem Starosty Krakowskiego w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

Doręczenie ww. decyzji uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez wnioskodawcę, a dla pozostałych stron uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji, zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Decyzja wraz z załącznikami znajduje się do wglądu również w Starostwie Powiatowym w Krakowie, Wydział Architektury, Referat V architektoniczno-budowlany, pokój 417, IV piętro.

Jednocześnie informuje się, iż obwieszczenie Starosty Krakowskiego o wydaniu decyzji podlega zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Wielka Wieś, Urzędu Miasta Krakowa oraz Starostwa Powiatowego w Krakowie, na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Wielka Wieś, Urzędu Miasta Krakowa i Starostwa Powiatowego w Krakowie oraz w prasie lokalnej.

eprasa.pl e5e4accf4d

REKLAMA 0011456752

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
www.karawan.pl
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

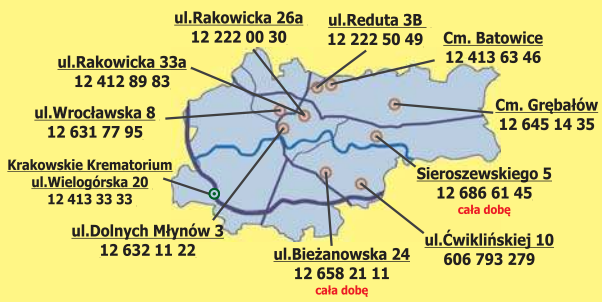

REKLAMA 0011456368

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456
www.liliakrakow.pl
DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

AUTOREKLAMA

Nekrologi
zamówisz tutaj:
Kraków, ul. Zabłocie 43A
tel. 12 6 888 444, 508 26 26 84
reklama.krakow@polskapress.pl

0011470638

Z głębokim żalem i smutkiem
żegnamy
zmarłą w dniu 25 stycznia 2026 r.

ś†p

Bożenę Sierantowicz -Strzyżewską

naszą drogą Koleżankę,
długoletniego radcę prawnego,
działacza samorządu zawodowego radców prawnych,
w latach 1995-1999 członka Komisji Rewizyjnej OIRP
w Krakowie,
w latach 2010-2013 delegata na
IX Krajowy Zjazd Radców Prawnych.

Odeszła od nas lubiana i ceniona Koleżanka
w środowisku radców prawnych,
dobry i życzliwy Człowiek.

Rodzinie i Bliskim Zmarłej

składamy
wyrazy najszczerszego współczucia.

Dziekan Rady i Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek,
dnia 30 stycznia 2026 roku
o godz. 9.40 w kaplicy na Cmentarzu Batowickim
w Krakowie, przy ul. Reduta.
Zmarła pochowana zostanie w rodzinnym grobowcu
na Cmentarzu w Ostrowcu Świętokrzyskim.

0011470594

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 21 stycznia 2026 roku zmarła

Natalia Tołsty

badaczka, podróżniczka,
współpracowniczka Instytutu Porównawczych
Studiów Cywilizacji Wydziału Filozoficznego
Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Sekretarz Rady Dyscypliny Nauki o Kulturze i Religii
pierwszej kadencji.

W działalności naukowej zajmowała się
meksykańską medycyną tradycyjną
oraz praktykami znachorek i znachorów,
działających na terenie Meksyku.

Nowatorstwo i innowacyjność tych badań
zostały dostrzeżone przez
Narodowe Centrum Nauki
i nagrodzone grantem Preludium 20.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia

składają

Rektor, Senat,
Dziekan i Rada Wydziału Filozoficznego
oraz Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Jagiellońskiego

0011470664

„Nie ma już Ciebie wśród nas,
jednak w sercach naszych pozostaniesz...”

Z najgłębszym żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 23 stycznia 2026 roku, opatrzona św. Sakramentami,
przeżywszy 87 lat, odeszła od nas

ś†p

Wiesława Chmielowska

z domu Wolczyńska

Przekochana Żona i Siostra
Msza św. żałobna odprawiona zostanie
w piątek, 30 stycznia 2026 roku o godzinie 11:00
w kaplicy na Cmentarzu komunalnym w Cieszynie
przy ul. Katowickiej, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamia pogrążona w żałobie
Rodzina

0011469423

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 23 stycznia 2026 r. odszedł nasz ukochany
Mąż, Tata, Zięć i Dziadek

Ś P

Bogdan Głowa

Urodzony 30 maja 1947 r., przeżył 78 lat.

Msza Święta Żałobna zostanie odprawiona w piątek,
30 stycznia 2026 r. o godzinie 13:00 w kaplicy
na Cmentarzu Batowickim przy ul. Powstańców 48.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011470495

„Odszedłeś, lecz w sercach naszych, pozostaniesz na zawsze”.

ś†p

Krzysztof Skólski

Kochany Mąż, Tata, Brat i Zięć

Przeżywszy lat 72, po ciężkiej chorobie,
opatrzony św. sakramentami,
odszedł od nas do Pana dnia 25 stycznia 2026 roku.

Msza św. żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie
w poniedziałek, dnia 2 lutego 2026 roku o godzinie 13.00
w kaplicy na Cmentarzu Salwatorskim,
przy Alei Jerzego Waszyngtona,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Żona i Syn

REKLAMA 0011456411

EPITAFIUM ®
Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10
Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58
Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10
ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10
ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53
www.epitafium.krakow.pl

eprasa.pl e5e4accf4d

Zawsze mi rodzice mówili, że trzeba mieć porządne wykształcenie

Joanna Jabłczyńska w „Halo, tu Polsat” Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Anna Kalczyńska spadła z rampy
Dziennikarka wybrała się na rodzinny urlop we włoskie góry, gdzie oddawała się swoim ulubionym sportom zimowym. Niestety, przydarzył się jej wypadek – spadła z rampy, co przypłaciła pokaźnym krwiakiem przy łuku brwiowym i siniakami. „Ale co! Raz się żyje! Do wesela się zagoi” – podsumowała jednak wpis ze zdjęciem na Instagramie.

Blanka Lipińska dostała setki wiadomości
Pisarka nigdy nie ukrywała, że nie planuje zostać matką, a swoją niechęć do dzieci skrzętnie dokumentuje w sieci. Teraz znowu wdała się w awanturę na Instagramie. „Wiecie, ile dostałam wiadomości od matek, że żałują, że mają dzieci? Setki! Pełne rozczarowania i świadomości nieodwracalnego” – napisała.

Sandra Kubicka jest zmęczona przepychankami
Celebrytka poinformowała, że zamyka swój lokal Sandra's Matcha w Warszawie. Zasugerowała, że przyczynili się do tego nie tylko złośliwi influencerzy, ale i konkurencja. „Ja i moja Sandra's Matcha staliśmy się trendem na TikToku. I to nie tym fajnym. Staliśmy się takim trendem, który przekroczył niektóre granice” – napisała na Instagramie. I dodała: „Nie jest nam łatwo z konkurencją. Ja już jestem zmęczona przepychankami. Zależy mi na spokojnym życiu” – podsumowała.
(GZL) Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Mauretańczyk
Ale Kino+ HD, 20:10
Mohamedou (Tahar Rahim) wiódł spokojne życie w Mauretanii do dnia, gdy amerykańskie służby porwały go z rodzinnej uroczystości. Przekonany, że to nieporozumienie, trafia do więzienia w Guantanamo. Kiedy traci nadzieję na sprawiedliwość, zjawia się adwokatka Nancy Hollander (Jodie Foster).

33 Zdjęcia z Getta
HBO, 21:40
Historia odkrycia unikalnych fotografii z powstania w getcie warszawskim w 1943 r. Zdjęcia, wykonane potajemnie przez strażaka Leszka Grzywaczewskiego, odnaleziono po 80 latach. To niezwykłe świadectwo tamtych czasów.

Razem czy osobno?
TVN, 22:00
Oren Little (Michael Douglas) jest wdowcem stroniącym od ludzi. Pewnego dnia odwiedza go uzależniony od narkotyków syn, który powierza mu opiekę nad wnuczką, o której istnieniu Oren nie miał pojęcia. Dzięki niej Oren zaprzyjaźnia się z mieszkającą po sąsiedzku Leah (Diane Keaton).

Parkingowy
Polsat, 22:30
Gwiazda filmowa zatrudnia parkingowego z restauracji w Beverly Hills, aby udawał jej kochanka, żeby ukryć związek z żonatym mężczyzną. I niemal wszyscy, z wyjątkiem prawdziwego kochanka i jego żony, wierzą, że Olivia i Antonio są parą.

KRZYŻÓWKA NR 15

Poziomo:
3) auto osobowe z turyńskiej fabryki,
10) mebel dla rezerwowych graczy,
11) urządzenie do nawijania kabla lub wirująca część pralki,
12) ogólne określenie branży rozrywkowej,
14) cienkie, delikatne naczynie krwionośne,
15) elektroda o dodatnim potencjale,
16) mały cukierek śmietankowy,
19) mityczna uczestniczka łowów kalidońskich,
23) bębny z polskiego hymnu,
27) sute przyjęcie jak grecki ser,
28) nieprzemakalne płótno, pałatka,
29) udzielana przez bank,
30) odgłos kruszonego lodu,
33) jednostka długości, 1/1000 milimetra,
37) karciany kolor, trefl,
38) koń używany do prac wymagających dużej siły,
39) niewielka przyczyna pożaru,
40) niebieska wokół naszej planety,
41) Jan, autor „Księgi ubogich”.

Pionowo:
1) praca w policji lub wojsku,
2) zsypywanie węgla z ulicy do piwnicy,
3) frontowa ściana budynku,
4) roślina trująca, tojad,
5) długowieczne drzewo liściaste,
6) roślina chroniona, kupalnik górski,
7) komplet aktorów w sztuce,
8) kolczatka na szyi rottweilera,
9) koń maści jasnobrązowej,
13) niewiadoma w równaniu,
17) podwodna skała koralowa,
18) odcinek Tour de France,
20) dawna srebrna moneta,
21) Bogusław, aktor z filmu „Zabij mnie glino”,
22) nie przykłada się do nauki,
24) okrutne, bezprawne rządy,
25) kołderka dla niemowlaka,
26) miasto nad Notecią,
30) niejedna w Ciechocinku,
31) opóźnienie w wykonaniu usługi,
32) kołek do robienia otworów w glebie,
34) najdłuższy dopływ Obu,
35) biała broń o wąskiej głowni,
36) liczba wydanych egzemplarzy książki.

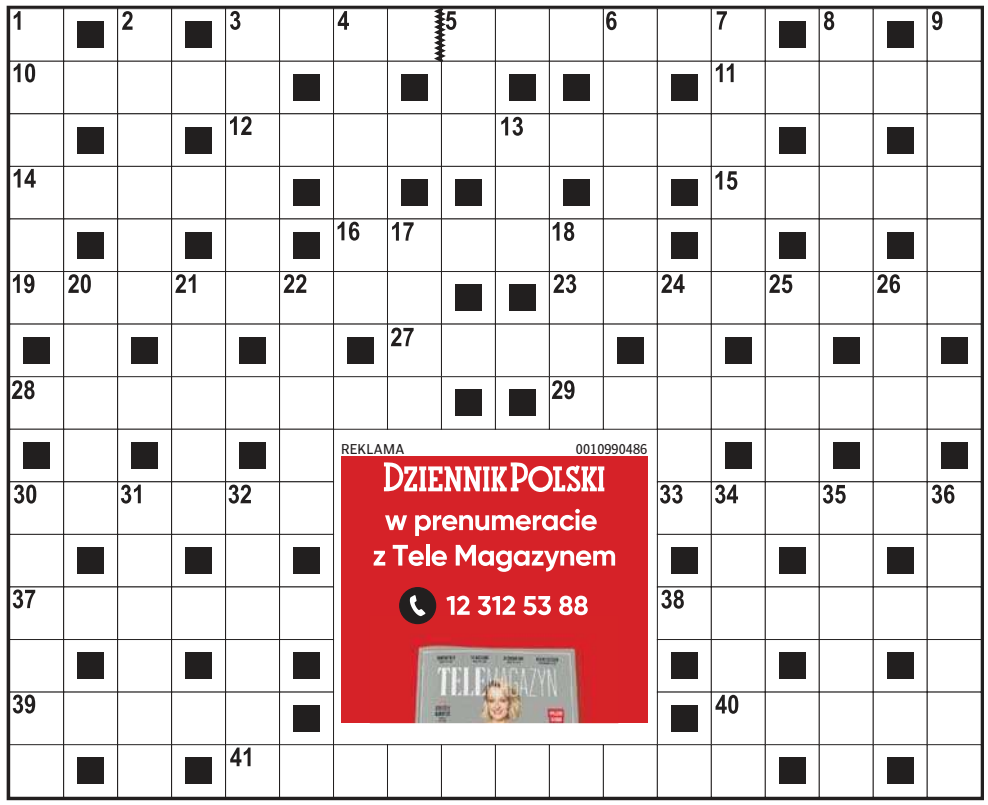

REKLAMA 0010990486
DZIENNIK POLSKI
w prenumeracie
z Tele Magazynem
12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 14

G	R	O	M	■	F	■	S	■	P	O	D	A	Ż	■	L	■	S
■	A	■	A	P	A	S	Z	K	A	■	O	■	A	D	E	P	T
A	J	E	R	■	R	■	E	■	C	E	B	E	R	■	K	■	A
■	T	■	S	Z	T	Y	L	P	Y	■	E	■	T	■	K	■	N
K	U	S	Z	A	■	■	M	■	K	O	R	T	■	Z	I	A	B
■	Z	■	■	K	I	D	A	W	A	■	M	■	P	■	M	■	O
M	Y	D	Ł	O	■	A	■	■	R	■	A	■	S	E	R	I	R
A	■	R	■	L	U	B	A	S	Z	E	N	K	O	■	Ó	■	Y
S	T	A	J	E	■							■	T	R	Z	O	S
Z	■	Ż	■	■	S							■	K	■	■	Ś	■
T	R	E	P	A	K							T	A	L	E	R	Z
■	U	■	E	■	R							U	■	A	■	O	■
M	I	S	T	R	Z							Z	A	S	A	D	A
■	N	■	L	■	A							I	■	E	■	E	■
Ż	Y	Ł	A	■	T	A	L	I	Z	M	A	N	■	R	E	K	S

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia dnia sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi postawić na działanie, ale unikać pośpiechu i konfliktów.
Ryby (19.02 - 20.03)
Stabilność da Ci spokój. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na relacjach z ludźmi, bo drobny gest wzmocni zaufanie i więź.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy przyniosą ważne informacje. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by słuchać uważnie oraz zadawać pytania.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi zadbać o dom, bliskich oraz chwilę ciszy wieczorem tylko dla siebie.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś mówi, że to dobry dzień na prezentację pomysłów i wyznaczanie celów.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie spraw da ulgę. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że drobne korekty w planach poprawią efekty i oszczędzą czas.
Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą a sercem. Horoskop dzienny zapowiada, że uczciwa rozmowa pomoże uniknąć nieporozumień.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą ścieżką. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać nikomu wszystkich planów zbyt wcześnie.
Waga (23.09 - 22.10)
Chęć zmian doda Ci skrzydeł. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że krótka podróż lub nowy pomysł poprawią humor i motywację.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by skupić się na jednym zadaniu i doprowadzić je dziś do końca.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe myślenie zaprocentuje. Horoskop na dziś radzi podzielić się wizją, ale zostawić też miejsce na mądry kompromis.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość będzie atutem. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że sztuka, muzyka lub spacer pomogą Ci odzyskać harmonię i spokój.

DZIENNIK POLSKI
www.dziennikpolski24.pl
Redaktor naczelny **Piotr Rąpalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
sekretariat@dziennik.krakow.pl
redakcja@dziennik.krakow.pl
Reklama/ Ogłoszenia **tel. 12 688 84 44**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl e5e4accf4d

TENIS IGA ŚWIĄTEK POŻEGNAŁA SIĘ Z AUSTRALIAN OPEN PO PRZEGRANYM ĆWIERĆFINALE Z JELENĄ RYBAKINĄ

Miło mieć odrobinę prywatności

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Iga Świątek zakończyła występy w Australian Open. Polka przegrała w ćwierćfinale z Kazaszką Jeleną Rybakiną 5:7, 1:6.

Rybakina w tegorocznym Australian Open prezentuje się znakomicie. Kazaszka nie straciła jeszcze seta, w żadnym meczu nie oddała więcej niż siedem gemów i tak samo było w starciu ze Świątek. Momenty słabości miała tylko na początku meczu.

W gemie otwarcia Polce udało się przełamać klasyfikowaną na 5. miejscu w rankingu WTA rywalkę. Ta jednak natychmiast zrewanżowała się tym samym. Walka gem za gem toczyła się do stanu 5:5. Potem Rybakina nie straciła nawet punktu serwując, a następnie przełamała Świątek, dzięki czemu wygrała 7:5.

W drugiej partii dominacja Rybakiny była widoczna dużo bardziej. Raszynianka nie poddawała się, ale reprezentantka Kazachstanu była zbyt dobrze dysponowana, aby pozwolić sobie odebrać zwycięstwo. Wygrała drugiego seta gładko 6:1, a cały mecz 2:0 po godzinie i 36. minutach. To było dwunaste spotkanie tych tenisistek, obie mają teraz po sześć wygranych.

– Jeśli chce się wygrać, to wiadomo, że fajniej byłoby grać lepiej. Jak zawsze powtarzam, wygrywanie Szlemów jest ciężkie. Spróbuję następnym razem i mam nadzieję, że będę mogła wystartować w Australian Open z większymi umiejętnościami, większą różnorodnością, z tym, nad czym nie byłam w stanie w pełni popracować – powiedziała po meczu Iga.

Polka była wyraźnie sfrustrowana porażką. Na konferencji prasowej narzekała, że podczas turnieju – podobnie jak inne zawodniczki – nie ma praktycznie żadnej prywatności. Podkreśliła, że na Wimbledonie czy French Open część kortów treningowych jest odseparowana od kibiców, ale na niektórych turniejach jest się ciągle obserwowanym.

– Pytanie brzmi, czy jesteśmy tenisistami, czy zwierzętami w zoo, które obserwuje się nawet gdy defekują? Oczywiście przesadzam, ale byłoby miło mieć trochę prywatności. Z pewnością to nie jest proste, ale moim zdaniem nie powinno tak być. Powinniśmy być obserwowani na korcie i w trakcie obowiązków mediowych. To jest nasza praca – powiedziała Polka.

FOT. JAKUB PIKULIK/POLSKA PRESS

Iga Świątek nie podbija Australii w tym roku, ale i tak może być zadowolona. Po triumfie z reprezentacją w United Cup, w Wielkim Szlemie znów była w ósemce

Australian Open jest jedynym Wielkim Szlemem, którego Świątek nie wygrała. Na swoim koncie ma sześć tytułów – cztery we French Open i po jednym w US Open oraz Wimbledonie. Jej najlepszym wynikiem w AO pozostaje półfinał, który osiągnęła w 2022 i 2025 roku.

W czwartkowych półfinałach rozstawiona z numerem 5. Rybakina zagra z Jessicą Pegulą (nr 6.), a liderka WTA Białorusinka Aryna Sabalenka zagra z Ukrainką Eliną Switoliną (nr 12.).

Po dotarciu do półfinału w 2025 roku Świątek miała w Melbourne do obrony 780 punktów. W ćwierćfinale zdobyła 430 punktów, co oznacza, że straci 350 punktów rankingowych. Na pewno utrzyma jednak drugie miejsce.

Następnym turniejem, w którym wystąpi Świątek, będzie turniej WTA 1000 Qatar Open, który rozpocznie się 9 lutego, w którym ma do obrony 390 punktów.

Co najmniej o rundę dalej w Australian Open doszedł Jan Zieliński. Polak, w parze z Brytyjczykiem Lukem Johnsonem awansowali do półfinału debla, pokonując w ćwierćfinale rozstawionych z numerem czwartym Salwadorczyka Marcelo Arevalo i Chorwata Mate Pavica 7:6 (7-5), 6:2. Mecz o awans do finału z Australijczykami Jasonem Kublerem i Markiem Polmansem rozegrany został w nocy ze środy na czwartek polskiego czasu. ©℗

Cracovia z trzecim zimowym transferem. Stojilković odejdzie do Włoch

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA.
„Pasy" nie zasypiają gruszek w popiele. Właśnie dokonały trzeciego zimowego transferu. Przyszedł do nich Hiszpan Pau Sans z Realu Saragossa. Jest to półroczne wypożyczenie z opcją transferu definitywnego.

Wcześniej do „Pasów" zimą trafili Szwajcar Maxime Dominguez z Toronto, ofensywny pomocnik oraz Beno Selan, defensywny pomocnik z Bravo Lubljana.

Sans to ofensywny zawodnik, może występować na pozycji napastnika, cofniętego napastnika, a także grać na obu skrzydłach. 21-latek w tym sezonie La Liga 2, a więc na drugim poziomie rozgrywkowym w Hiszpanii rozegrał 11 meczów, notując jedną asystę. Zaliczył też dwa występy w Pucharze Króla. W ogóle to był jego ostatni występ, w przegranym 0:1 po dogrywce meczu tych rozgrywek z Burgos.

Wcześniej w ligowych meczach nigdy nie rozegrał całego spotkania, było to przeważnie kilkadziesiąt minut. W sumie uzbierał ich 391. W sumie w Realu Saragossa rozegrał 56 spotkań, w których strzelił 5 bramek i uzbierał 2 asysty.

FOT. CRACOVIA.PL

Pau Sans będzie miał pół roku na to, by przekonać Cracovię do swojej osoby, by go wykupiła z Saragossy

W klubie z którego przyszedł do Saragossy - Deportivo Aragon zagrał w 33 spotkaniach i też zdobył 5 goli. Trafił do Saragossy w lipcu 2024 r.

O pozyskanie piłkarza w zimowym okienku walczył też Raków Częstochowa, ale ostatecznie Hiszpan zakotwiczy w Krakowie.

Christian Baron, hiszpański dziennikarz, w rozmowie z Piotrem Koźmińskim opisał nowego zawodnika Cracovii.

– To jedna z pereł akademii w ostatnich latach. Zawsze odnosiło się tu wrażenie, że w pewnym momencie awansuje do pierwszego zespołu, mocno się w nim zadomowi i będzie odgrywał ważną rolę – stwierdził.

Co ciekawe, kilka dni temu Saragossa wytransferował innego swojego piłkarza do ekstraklasy. W Jagiellonii Białystok znalazł się bowiem Samed Bazdar.

Sprowadzenie Sansa to bardzo potrzebny ruch. Tymczasem lada chwila Cracovia straci Filipa Stojilkovicia na rzecz Pisy, która oferuje za napastnika 3 mln euro. Rozmowy są ponoć na ostatniej prostej.

Gdy Cracovia przebywała na zgrupowaniu w Turcji Pisa złożyła Cracovii ofertę w wysokości 2 mln euro za Filipa Stojilkovicia. Polska strona żądała wyższej kwoty za sfinalizowanie transakcji. Zainteresowanie przejawiało też Hellas Werona.

Pisa ponowiła ofertę i oscyluje ona wokół 3 mln euro. Ponoć napastnik chce odejść do Serie A za wszelką cenę. Nie przeraża go fakt, że Pisa to najsłabszy zespół włoskiej ekstraklasy.

Przypomnijmy, że Stojilković przyszedł do „Pasów" przed tym sezonem, został kupiony za 300 tys. euro, kontrakt ma do 2028 r. Krakowski klub zarobiłby więc na nimi dziesięciokrotnie. Jeśli chce odejść, to z niewolnika nie ma pracownika...

Stojilković to najlepszy strzelec „Pasów" - w pierwszej części sezonu zdobył 7 bramek.

Niestety w sparingach nie zaprezentował się Gabriel Charpentier, który przez pół roku leczył uraz, a teraz nabawił się kontuzji mięśnia przywodziciela. W meczach kontrolmnych grał Kahveh Zahiroleslam, ale on był tylko zmiennikiem Stojilkovicia.

Zimą z „Pasów" odeszli Michał Rakoczy, ofensywny pomocnik do Górnika Zabrze, Mikkel Maigaard - też pomocnik do Wieczystej, David Olafsson, lewy obrońca i wahadłowy do Larisy i Aleksić, środkowy pomocnik, który wrócił do Sunderlandu.

Sans to nie jest następca Filipa Stojilkovicia. Potwierdza to szkoleniowiec „Pasów" Luka Elsner.

- Pau Sans jest zupełnie innym zawodnikiem, to ofensywny pomocnik, ale wszechstronny, mogący tez grać na skrzydle – mówi o nim trener. Trzeba się zaadaptować do warunków. Jest u nas dużo zmian i musimy sobie z tym radzić.

„Pasy" mają trzech nowych zawodników. Tak pokrótce charakteryzuje ich szkoleniowiec. - Dominguez to wszechstronny pomocnik, dobrze przygotowany fizycznie, potrafi do przodu transportować piłkę. Szczególnie przydany w grze z drużynami, które są niżej – mówi o nim Elsner. - Zna ligę, intensywnie biega, grał w dobrych klubach. Przyjście do Cracovii było dla niego priorytetem, wpasowuje się w nasz model gry. Z kolei Beno Selan, to 21-letni reprezentant młodzieżowy Słowenii. Doda drużynie aspekt fizyczności w pomocy, a właśnie tego potrzebowała. To jest ważne w ekstraklasie, jest wysoki, szybki, a przy odpowiednim rozwoju za rok możemy mieć zawodnika o potencjale topowym. Pau Sans to zawodnik kreatywny nieprzewidywalny, odważny w grze 1 na 1, bardzo ambitnym, nastawiony na to, by się rozwijać i pomóc drużynie osiągać wyniki.

Wszyscy już trenowali z zespołem. Czy jest szansa, że zaprezentują się w Niecieczy w poniedziałek w pierwszym ligowym meczu po przerwie?

Maximime wygląda dobrze, jest gotowy do gry – informuje trener. - Beno przygotowywał się na obozie w podobnym czasie, co Cracovia. Jeśli formalności są spełnione albo będą do poniedziałki dopięte, to wszyscy trzej albo prawie wszyscy znajdą się w kadrze meczowej. Kadra potrzebuje liczebności. Mogą dostać szansę debiutu.

Poza kadrą na pierwszy mecz będą Charpentier i Otar Kakabadze - obaj przez kontuzje.

Cracovia jest intensywnym w okresie zmian. - To był dla nas okres wielu zmian, a by odnieść sukces, trzeba się szybko przystosować.

Pojawiły się plotki, że trener też może odejść. - Kiedy dołączyłem doi Cracovii miałem poczucie, że chcę zrobić coś pozytywnego – mówi szkoleniowiec „Pasów". - Uwielbiam atmosferę na stadionie. Jeśli miałbym odejść, to już bym skorzystał z okazji która się nadarzyła. A tak, to na sto procent jestem z zespołem. ©℗

eprasa.pl e5e4accf4d

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV
9, 11.30, Eurosport 1, tenis, Australian Open; **17.30, Polsat Sport 1**, siatkówka, JSW Jastrzębski Węgiel - AKAA Volley (Puchar CEV); **17.45, Polsat Sport 3**, siatkówka Galatasaray Stambuł - Halkbank Ankara (Liga Mistrzów); **17.45, Polsat Sport 2**, siatkówka kobiet, Igor Gorgonzola Novara - PGE Budowlani Łódź (Liga Mistrzyń); **20.20, TVP Sport**, futsal, Portugalia - Polska (ME); **20.45, Polsat Sport 2**, siatkówka kobiet, Sport Lisboa e Benfica - Fenerbahce Medicana Stambuł (Liga Mistrzyń). **(BK)**

LOTTO
Wtorek, 27.01; Multi Multi (21.40): 6, 7, 12, 15, 16, 19, 21, 22, 23, 25, 28, 34, 37, 41, 51, 53, 54, 60, 73, 75; plus 12; **Kaskada (21.40):** 1, 2, 5, 6, 8, 12, 16, 17, 18, 19, 20, 24; **Lotto:** 5, 8, 11, 31, 42, 48; **Lotto Plus:** 13, 14, 23, 28, 45, 49; **Mini Lotto:** 3, 6, 8, 17, 31; **Ekstra Pensja:** 4, 10, 18, 20, 34 - 2; **Ekstra Premia:** 1, 7, 28, 32, 33 - 1
Środa, 28.01; Multi Multi (14): 1, 4, 10, 13, 19, 21, 23, 25, 29, 38, 39, 43, 54, 56, 58, 59, 66, 73, 77, 78; plus 43; **Kaskada (14):** 1, 5, 8, 9, 10, 14, 16, 17, 21, 22, 23, 24

Ryan Reynolds i hit z Disneya. Klub znanych aktorów zagra z Wisłą!

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Wrexham AFC będzie zespołem, który uświetni meczem z Wisłą Kraków jubileusz 120-lecia „Białej Gwiazdy". Spotkanie to odbędzie się 11 lipca o godz. 15.**

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Wisła zagra z Wrexham z okazji swojego jubileuszu, o czym poinformowały oba kluby

Dla Wisły to duża sprawa i szansa na globalną reklamę. Na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej mieliśmy przedstawicieli obu klubów. Ze strony Wisły prezes Jarosław Królewski i współwłaściciel Peter Moore. Ze strony gości Rob Faulkner, Dyrektor Generalny ds. Biznesu i Komunikacji oraz Ambasador Wrexham AFC Mickey Thomas.

Królewski powiedział: - Dla nas to wydarzenie symbol. Wisła Kraków istnieje od 120 lat, ponieważ zawsze opierała się na trzech filarach: historii, odwadze i kibicach. Zamierzamy ten jubileusz hucznie świętować. Będziemy prezentować program jubileuszu jeszcze przed pierwszym meczem, a zaczynamy od niezwykłego wydarzenia. Kryzys, który nas dotknął w 2019 roku pokazał, że nowoczesny futbol nie może funkcjonować bez zaufania i prawdziwego partnerstwa z fanami. Mecz jubileuszowy z Wrexham jest symboliczny - to spotkanie dwóch klubów, które udowodniły, że nawet w najtrudniejszych momentach można się odbudować, nie tracąc swojej tożsamości.

Wrexham od lat chwały do prawie upadku...

Nawiązując do słów prezesa Wisły, warto krótko przybliżyć sylwetkę Wrexham AFC, bo to dzisiaj jeden z czołowych klubów Championship, czyli zaplecza angielskiej Premier League. Walijski klub mocno bije się, żeby w przyszłym sezonie zagrać na najwyższym szczeblu. Nie można zatem wykluczyć sytuacji, w której oba kluby zagrają w lipcu jako beniaminkowie ekstraklasy i wspomnianej Premier League.

Rywal Wisły, który stał się marką globalną, a którego właścicielami są znani aktorzy Robert Dale „Rob" McElhenney i Ryan Raynolds, przeszedł niesamowitą i wyboistą drogę. Swój udział w tej historii ma również współwłaściciel Wisły Peter Moore, co w tym wszystkim też miało swoje znaczenie.

Zacznijmy jednak od początku. Wrexham AFC to najstarszy walijski klub, a jednocześnie trzeci najstarszy na świecie. Założony w 1864 roku przeżywał w swojej historii wzloty i upadki. Te pierwsze to występy w nieistniejącym już Pucharze Zdobywców Pucharów w latach 70., 80. i 90. Chude lata doprowadziły z kolei Wrexham na opłotki brytyjskiego futbolu. Wtedy wydarzyły się rzeczy, które śmiało można określić jako pochodzące z krainy snów.

Aktorzy przejmują klub

Zadecydował tak naprawdę przypadek, bowiem zainspirowany serialem dokumentalnym „Sunderland Til I Die" amerykański aktor Rob McElhenney wpadł na pomysł, żeby kupić angielski klub piłkarski. Wybór padł na Wrexham. Ten ostatni występował wówczas na piątym poziomie rozgrywkowym. Sprawa nie była jednak tak łatwa do przeprowadzenia, bo Rob McElhenney nie miał wystarczających funduszy, żeby samemu zainwestować w klub. Udało mu się sprawą zainteresować innego aktora, Ryana Reynoldsa. Jego kariera filmowa jest bogata, jest to aktor znany na całym świecie, a najbardziej z roli w „Deadpool".

Ryan Reynolds jest nie tylko znanym aktorem, ale dobrze radzi sobie również w biznesie. Miał zatem pieniądze i był w związku z tym idealnym partnerem dla McElhenney'a. Wrexham był wtedy na dużym zakręcie. W 2011 roku o mały włos nie upadł, a przetrwał m.in. dzięki ogromnemu zaangażowaniu wiernych kibiców. Znamy to skądś? Tak, podobieństwo do akcji ratunkowej w Wiśle Kraków nasuwa się samo. Kibice wzięli sprawy swoje ręce i przez dziewięć lat nie tylko byli właścicielami Wrexham, ale również nim zarządzali. Szukali jednak inwestora i tak oto w 2020 roku zjawiła się dwójka aktorów, zainteresowana wejściem do Wrexham. To był na tym etapie jeszcze zwykły biznes. Rob McElhenney i Ryan Reynolds musieli przekonać kibiców do tego projektu. Udało im się. Zostali właścicielami klubu.

Na scenę wchodzi Disney

Ta historia byłaby być może taka sama, jak wiele innych, gdyby nie pojawił się wątek filmowy. Padł pomysł, żeby o klubie nakręcić serial. I tak Wrexham trafił pod skrzydła Disneya. Zamiary przerosły oczekiwania, bo klub stał się niezwykle popularny na całym świecie, a „Welcome to Wrexham" bije rekordy popularności na platformie Disneya.

Serial napędził nie tylko sam klub, ale całe górnicze miasto, do którego zaczęli tłumnie przyjeżdżać turyści kibice, spragnieni zobaczenia na żywo, gdzie to wszystko się wydarzyło. A wydarzyło się to, co pokazuje serial, czyli m.in. wyjątkową łączność społeczności miasta ze swoim klubem. Udało się wyśmienicie, bo z niszowego klubu, który interesował tak naprawdę tylko jego kibiców, Wrexham stał się marką globalną! Sponsorzy zaczęli walić drzwiami i oknami, a budżet klubu zaczął pęcznieć. 10 mln euro, jakie włożyli w klub McElhenney i Raynolds, zwróciło się błyskawicznie. Skoro mowa o pieniądzach, to warto zobaczyć, jak błyskawicznie rosła też wartość klubu. Od 2 mln funtów w momencie przejęcia przez aktorów do blisko 400 mln obecnie!

Awans po awansie czyli już blisko, coraz bliżej do Premier League

Szaleństwo zaczęło się również na boisku, gdzie Wrexham błyskawicznie pnie się w hierarchii. W 2023 roku był awans do League Two, rok później do League One. W 2025 roku „Czerwone Smoki" zameldowały się już Championship, a teraz walczą o awans do Premier League. A wszystko to stale jest uwieczniane w kolejnych sezonach serialu, co jeszcze mocniej nakręca spiralę zainteresowania klubem.

Tak krótka historia pokazuje, że nie ma mowy o sprowadzeniu przypadkowego klubu. Dla Wisły to możliwość potężnej reklamy! Oczywiście Wrexham, który ma mnóstwo ofert takich meczów, nie przyjechał do Krakowa ot tak... Tutaj dużą rolę odegrał Peter Moore, współwłaściciel Wisły, ale też doradca właścicieli Wrexham. Teraz Moore mówi o zbliżającym się meczu: - To wydarzenie ma znaczenie zarówno sportowe, jak i strategiczne. Łączymy dwie historyczne marki, które znajdują się na wyraźnej ścieżce wzrostu. Wisła się odbudowuje, Wrexham dynamicznie rozwija - ten mecz pokazuje, że dziedzictwo i nowoczesne zarządzanie mogą iść w parze.

Wisła Kraków istnieje od 120 lat, ponieważ zawsze opierała się na trzech filarach: historii, odwadze i kibicach

Zadowoleni z tego, że do tego meczu dojdzie wyrazili też goście, którzy przylecieli do Krakowa. Rob Faulkner powiedział: - Mecz towarzyski pomiędzy Wrexham AFC a Wisłą Kraków zapowiada się jako wyjątkowe wydarzenie, łączące nasze dwa kluby i kibiców zjednoczonych przez wspólną historię i wartości oparte na społeczności.

Z kolei Mickey Thomas dodał: - Jako były zawodnik Wrexham, który grał dla klubu i reprezentował go w europejskich pucharach w latach 70., jestem niezmiernie zadowolony, widząc, że wracamy na poziom, na którym łączymy się z europejskimi klubami, takimi jak Wisła Kraków. Fakt, że Walię i Polskę łączy wspólna historia, a oba kluby przetrwały trudne chwile dzięki podejściu skoncentrowanemu na społeczności, sprawi, że ten mecz z okazji 120-lecia w lipcu będzie jeszcze bardziej wyjątkowy.

Istotne Polski wątki

W całej tej historii nie można zapomnieć nie tylko o historii obu klubów, ale też społecznościach ich otaczających. A Wrexham jako miasto odegrało rolę w historii również polskiej. To tutaj powstał po zakończeniu II wojny światowej Penley Hospital. Zaczęło się od tego, że trzy polskie szpitale wojskowe w 1946 roku, które były częścią Drugiego Korpusu Polskiego przypłynęły do portu w Liverpoolu. Skierowano je do opuszczonych szpitali armii amerykańskiej na wsi pomiędzy Wrexham a Whitchurch na granicy Walii i Anglii.

To było wyjątkowe miejsce. Szpitale, które scentralizowano stworzyły Penley Hospital, gdzie rozwinęła się wyjątkowa polska społeczność, która tutaj znalazła swoje miejsce na ziemi w powojennej rzeczywistości. Oryginalny szpital został co prawda zamknięty w 2002 roku, ale w samym Wrexham i okolicach do dzisiaj się o tym wszystkim pamięta. Jest tutaj m.in. poświęcone szpitalowi i polskiej społeczności muzeum. To dokumentuje, jak ważnym miejscem było Penley, gdzie nie tylko leczono polskich żołnierzy, ale też kwitło życie polonijne, kulturalne wśród ludzi, którzy nie chcieli już wracać do komunistycznej wówczas Polski. Doprowadzając do meczu Wisła Kraków - Wrexham AFC nie zapomniano o tym. Wątek polskiego szpitala, polskiej społeczności zakorzenionej wokół walijskiego miasta, pojawia się mocno już w krótkim filmiku promującym to wydarzenie. To sprawia, że mecz będzie nie tylko wydarzeniem czysto piłkarskim, ale też pewnego rodzaju lekcją bardzo ważnej i pięknej historii. ©℗

eprasa.pl e5e4accf4d